Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 53. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 marca 1932 r.** | **Rok XXVI.**

Emerytalne bóle.

Sen, który trwał krótko.

Kiedy w sobotę, 27 lutego przy głosowaniu nad nieszczęsną **nowelą emerytalną** zabrakło w sejmie przepisanej liczby posłów, wobec czego musiano przerwać obrady i odroczyć je do wtorku — zdawało się, że przecież ocknął się sejmowy niewolnik sanacyjny i bodaj nieobecnością zademonstrował przeciw roli rządowego narzędzia każdego czasu i w każdym wypadku.

Krótko trwały te przebłyski samopoczucia — już we wtorek, 1 marca powrócili sanacyjni rokoszanie na rządowy pokład i aby tem widoczniej zmyć winę, **uchwalili w pięć minut nowelę**, samą w sobie krótką, ale najeżoną cytatami z ustaw poprzednich, utrudniającymi szybkie zorjentowanie się w materjale. Nawet ci z sanacyjnych posłów, którzy **niedawno prowadzili protestujące delegacje urzędnicze do ministrów** — zamienili się znowu w rządowe trusie. Wybrańcy rządu nie zawiedli go zaiste w sejmie.

Głos rządowego przyjaciela.

Głos w urzędników, prawo i państwo. Garść cyfr.

Krytykować uchwaloną nowelę jest rzeczą i łatwą i popularną. Niech nas jednak wyręczą głosy cudze — i to pochodzące ze **strony rządowi bardzo bliskiej**, a więc wolnej od zarzutu szukania plam na słońcu.

Aż dwa artykuły pióra p. K. Kierskiego wymierzył przeciw noweli emerytalnej prosanacyjny **„Dziennik Poznański“**. Tytuły ich **„Więcej zła, niż dobra“ i „Zagadnienie emerytalne“** — a podpisać się pod nimi może każdy szczery opozycjonista, nie zaostrzając nawet użytego w nich tonu.

W pierwszym artykule rozbiera autor nowelę pod kątem widzenia „interesu państwowego“, wywodząc, że „poza koniecznością zmniejszenia deficytu budżetowego“ istnieje „w większym jeszcze stopniu konieczność państwowa utrzymania w państwie pewnych niewzruszonych zasad, na których opiera się każdy zdrowy organizm państwowy.“ Do nich zalicza autor **stabilizację stosunków prawnych i poszanowanie norm prawnych**, poczem tak pisze dosłownie:

> W razie naruszenia tych norm przez obywateli. **wkraczają sądy**, które siłą przywracają naruszony porządek. **Gorzej jest**, jeżeli naruszenia dopuszcza się **samo państwo**, obowiązane stać na straży porządku prawnego. Wówczas wśród obywateli wyrądza się **kryzys zaufania prawnego**, zatraca się poczucie trwałości i nienaruszalności prawa, **podrywa się wogóle wiara** w jego wartość i siłę. W społeczeństwie utrwala się **anarchja pojęć**, a w ślad za nią dąży **anarchja dusz.**

Wskazawszy następnie na uznaną od czasów rzymskich świętość „praw nabytych“ i na obowiązek państwa „świecenia przykładem praworządności“ — konkluduje autor:

> O ile zmianę praw emerytalnych, w stosunku do **czynnych w tej chwili urzędników**, można zakwalifikować tylko jako **herezję prawną**, o tyle odjęcie tych praw **zemerytowanym już urzędnikom**, którym te prawa ustawowo przyznano, **sprzeciwia się logice i samemu poczuciu sprawiedliwości.**

W drugim artykule, jeszcze gruntowniejszym przeciwstawia autor cyfrom broniącego noweli wiceministra Starzyńskiego cyfry, możliwie najściślejsze, pisząc:

> W dniu 1 stycznia 1925 r. było 13842 emerytów cywilnych ze służby polskiej (razem z wdowami i sierotami po nich) oraz 26267 emerytów z państw zaborcz. (również z wdowami i sierotami); tymczasem na początku r. b. pierwszych było aż 40680, a drugich już tylko 16308. Jeszcze bardziej w ciągu tych 7 lat wzrosła liczba emerytów wojskowych, ale tylko z armji polskiej (z 1580 na 10640); natomiast z armij zaborczych liczba ich ogromnie spadła.
>
> Mimo tego spadku liczby emerytów zaborczych i mimo przeprowadzonego już raz w roku zeszłym znacznego obniżenia uposażeń wszystkim emerytom polskim, budżet emerytur cywilnych i wojskowych, który w 1925 roku wynosił ogółem 50 321 975 zł, podniósł się teraz trzykrotnie — do sumy 149 miljonów.

W konsekwencji zarzuca autor rządowi **„rozrzutne i nieopatrzne gospodarowanie materjałem ludzkim“**, pytając słusznie:

> Co pomoże obcinanie emerytur, jeżeli jednocześnie — jak to się dzieje dotychczas — masowo napływać będą nowi emeryci? Wytworzy się **koło błędne**, z którego nie będzie wyjścia.

Nie waha się również autor stwierdzić, że „na miejsce zemerytowanych urzędników przychodzili nowi, którzy z

Austrja, Węgry i mała Ententa.

Próba porozumienia gospodarczego.

Wiedeń, 4. 3. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie podają na naczelnem miejscu wiadomość o kroku premjera francuskiego Tardieu uczynionym w ub. poniedziałek imieniemi Francji, Anglji i Włoch u przedstawicieli dyplomatycznych **Austrji, Węgier i państw małej ententy w sprawie ententy celnej w drodze ceł preferencyjnych i kontyngentów.**

Prasa wiedeńska podaje obszerne streszczenie półoficjalnego komentarza „Tempsa“ w tej sprawie. „Reichspost“ wita z zadowoleniem akcję francuską, zaznaczając, że jest ona bezpośrednią odpowiedzią na apel kanclerza austrjackiego dr. Burescha, wystosowany do przedstawicieli trzech mocarstw. „Reichspost“ wyraża zadowolenie, iż **zagadnienia gospodarcze Europy środkowej rozwiązane będą niezależnie od konstelacyj politycznych.**

Ażeby się zabezpieczyć przeciwko temu, poseł niemiecki w Wiedniu dr. Rieth zjawił się wczoraj u austrjackiego kanclerza związkowego, celem udzielenia mu odpowiedzi na krok przedsięwzięty w swoim czasie przez kanclerza Burescha, wzywający mocarstwa do współpracy gospodarczej i pomocy gospodarczej dla Austrji. **Dr. Rieth oświadczył, że rząd Rzeszy gotów jest udzielić swego całkowitego poparcia a w szczególności przyznać Austrji cła ulgowe**, o ile zalecenia komitetu finansowego i rady finansowej Ligi Narodów zostaną przyjęte i Austrja otrzyma koncesje importowe niezależnie od następstw, wynikających z klauzuli największego uprzywilejowania. **Rząd niemiecki gotów jest do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań.**

Niemcy obawiają się najbardziej ich izolacji w Europie środkowej **i powrotu Habsburgów jako celu polityki, uprawianej przez Francję, a popieranej przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne pod przewodnictwem księdza prałata Seipla, który jest najgorliwszym zwolennikiem restauracji Habsburgów.**

AR.

Niemcy są niezadowoleni.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 4. 3. Niemiecka opinja publiczna zaskoczona jest posunięciami taktycznemi **francuskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do przywrócenia dawnych Austro-Węgier w formie dunajskiej federacji gospodarczej.** Krok francuski nastąpił w porozumieniu z Anglją i Włochami i uważany jest **jako pociągnięcie przeciwko niemiecko-austrjackiej unji celnej.**

Francuski premjer Tardieu od szeregu tygodni rokował z przedstawicielami Małej Ententy, Austrji i Węgier, ażeby państwa te, należące w swoim czasie do jednolitego obszaru gospodarczego, jakim była monarchja austrjacko-węgierska, **skłonić ponownie do wzajemnych ułatwień gospodarczych w postaci przyznania sobie ceł uprzywilejowanych.** Oprócz państw wymienionych **wchodziłaby do powyższego bloku również i Polska.**

Tardieu działał w ścisłem porozumieniu z włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim oraz z brytyjskim Simonem. **Francuskie plany wyłączają udział Niemiec w tej kombinacji bloku państw gospodarczych**, co w Berlinie odczuto jako **celowe posunięcie francuskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do odosobnienia Niemiec.**

Rewolucja w Finlandji.

Helsingfors, 3. 3. (PAT.) Prezydent republiki wystosował wczoraj wieczorem **radjodepeszę do zebranych w Menzele lappowców**, polecając im natychmiastowe rozjechanie się do domów, i w razie wykonania rozporządzenia **gwarantując im niekaralność, o ile nie są przywódcami buntu.**

—:—

„Precz z wojną!“ Osiemset studentów japońskich rozwinęło czerwone sztandary i urządziło pochód po ulicach Tokio. Policja konna nacierała na studentów, a oni wznosili okrzyki: „Precz z monarchją!“ „Precz z wojną i rozlewem krwi bratniej!“.

Cała Ameryka interesuje się synem Lindbergha.

Radjo, 100 tysięcy policjantów i 50 tysięcy dolarów.

Hopewell (stan New Jersey), 3. 3. Zrozpaczony Lindbergh otrzymał list od sprawcy porwania jego dziecka, wrzucony do skrzynki pocztowej w Newarku. **Zbrodniarz żąda okupu 50 000 dolarów za wydanie dziecka.** W liście znajduje się nast. charakterystyczne zdanie:

„Dziecko w bezpiecznem miejscu. Bliższe wiadomości później. Zachowuj się, jak należy!“

Pod listem niema żadnego podpisu.

Lindbergh **postanowił złożyć żądany okup**, jak tylko otrzyma zawiadomienie, gdzie ma pieniądze złożyć. Prosił on policję, by nie przeszkadzała przy wykupnie dziecka, bowiem zachodzi **możliwość, iż bezwzględny złoczyńca może w razie zdrady dziecko zamordować.**

Nowy Jork, 3. 3. Poszukiwania synka Lindbergha są prowadzone w sposób niezwykle intensywny. **W akcji bierze udział około 100.000 urzędników.** We wszystkich 48 stanach od zatoki Meksykańskiej do Kanady prowadzone są **poszukiwania przy pomocy samolotów i statków.**

Wszystkie dzienniki amerykańskie poświęcają temu wydarzeniu bardzo wiele uwagi. Tak np. „New York Times“ i **„New York Herald Tribune“ opisują porwanie dziecka Lindbergha na 4 stronicach.** Duchowni wszystkich wyznań zarządzili modły za odnalezeniem dziecka, które **są transmitowane przez radjo.** Dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości o dziecku. Jednakże **płk. Lindbergh nie traci nadziei, że odzyska swego syna w najbliższej przyszłości.**

Pułkownik Lindbergh jest niewątpliwie wielkim bohaterem powietrznym, jego syn — 9-miesięcznem dzieckiem, jakich są miljony. Temi ostatniemi, oprócz rodziców nikt się nie interesuje. Czy więc szukanie syna Lindbergha przez 100.000 dorosłych ludzi nie zakrawa na histerję? — red.

Położenie w Zagłębiu bez zmian.

Na Górnym Śląsku pracownicy umysłowi sprzeciwiają się obniżce płac.

Katowice, 4. 3. (Tel. wł.) W Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Wśród strajkujących dają się zauważyć nastroje nieco bardziej bojowe. Skutek działalności sekretarzy Centralnego Związku Górników, którzy przestrzegają przed przedwczesnem przerwaniem strajku, rośnie w szeregach górników strajkujących chęć przetrwania. Liczba górników zatrudnionych przy obserwacji, nieco zmalała.

W zagłębiu górnośląskiem powstał poważny zatarg między pracodawcami a pracownikami umysłowymi. Ostatni nie przyjęli orzeczenia arbitrażu, w myśl którego zarobki pracowników umysłowych mają być zmniejszone o 10%. Pracodawcy się dotąd do wyroku komisji arbitrażowej nie ustosunkowali.

natury rzeczy nie mieli **ani tej fachowości, ani tego doświadczenia**, jakie posiadali dawni." My dośpiewamy, że byli to właśnie owi **majowi pionierzy radosnej twórczości**, którzy tak zaciążyli nad administracją publiczną, a jak się okazuje i nad losem głodującej emerytalnej rzeszy.

Kto uzgodni te cyfry?

Słówko o kolejarzach.

Za nowelą walczył po stronie rządowej najmężniej p. wiceminister skarbu **Starzyński**. Uporawszy się w mig z **konwencjami międzynarodowemi**, na które wskazywali zagrożeni w prawach i bycie emeryci polscy — rzucił p. wiceminister, o ile idzie specjalnie **o kolejarzy, że cały fundusz i majątek emerytalny przejęty po Austrji** wartał 26 miljonów zł, zaś od **państwa niemieckiego Polska** tak dobrze jakgdyby na cele emerytalne nic nie otrzymała.

Zgoła odmiennie przedstawiają sprawę wywody i cyfry **memorjału**, złożonego rządowi przez **bydgoski „Związek Emerytów Państwowych, Autonomicznych i Rencistów"**, stwierdzając, że poza podziełonym między państwa sukcesyjne, a więc i Polskę funduszem emerytalnym austrjackich kolei, wynoszącym według stanu z 1917/18 r. 143.535.167 koron w złocie — otrzymało jeszcze nasze państwo po Austrji dalszy majątek kolejowy, obliczony na 4.311.224.000 koron w złocie. Od Niemiec otrzymała Polska — według twierdzenia memorjału — na cele emerytur kolejowych 95.000.000 marek w złocie.

Cyfry p. wiceministra — a autorów memorjału, kłócą się więcej niż rażąco.

Odruch urzędników.

Świat urzędniczy zerwał się do obrony swoich praw. Czuje, że **zawisł w powietrzu**, bo wymaganej nowej ilości pełnych 15 lat służby polskiej — w tej chwili nikt nie posiada. Zwarły się maszerujące oddziełnie urzędnicze szeregi, tworząc — jak donosi krakowska „Jedność" — **„pracowniczy komitet obrony emerytur"**.

To samo pismo stwierdziwszy, że „w żadnem innem państwie" nie ugodzono w ten sposób w zagwarantowane ustawami nabyte prawa urzędnicze — drukuje memorjały i protesty przeciw tej specjalnej polskiej krzywdzie. W jednym z memorjałów czytamy, że nawet **w ubogiej Austrji** płace urzędnicze po dokonanych obniżkach są jeszcze 5% wyższe od polskich; **w Czechosłowacji** są wyższe o 50%, **w Niemczech** już po obniżkach są nawet omal dwukrotnie wyższe.

Lament i lęk na całej linji.

Uchwalona przez sejm emerytalna nowela musi przejść jeszcze przez senackie wrota. **Senat** rad się szczycić większą rozwagą, wyższem poczuciem prawa i innemi **parlamentarnemi cnotami**, o jakie trudniej w sejmie. Ma przed sobą pole do niebywałego popisu. Byłby to jednak istny cud polityczny, gdyby poprawił, bodaj najniebezpieczniejsze i najdotkliwsze punkty uchwalonej przez sejm noweli. Wyższa komenda będzie nadal czuwała nad jej losami i w senacie.

—::—

Tłum bezrobotnych pobił premjera Nowej Funlandji i zdemolował biura rządowe. Nowa Funlandja sąsiaduje z brytyjską Kanadą.

Z obrad Senatu.

Polska palma pokoju.

Warszawa, 3. 3. (PAT) 32-gie plenarne posiedzenie Senatu. Senat przystąpił na swem dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojsk. Referent tego budżetu sen. **Wyrostek** (BB) podkreślił, że budżet Min. Spr. Wojsk. na rok 1932-33 preliminowany jest w sumie 829.291.000 zł, co w porównaniu z rokiem ubiegłym wyraża się **zniżką około półtora miljona**. Gospodarka MSWojsk. jest oszczędna, celowa i przewidująca. (Nie przeczymy, ale wciąż jeszcze za wielka chmura żydowskich dostawców krąży około potrzeb i zamówień wojskowych, nie pracując z pewnością w imię miłości dla naszej siły zbrojnej. — Red.)

Miecz ostrzymy tylko ku obronie.

Stinks rosyjski. Sęp krzyżacki.

Następnie referent zastanowił się nad pytaniem, dlaczego budżet MSWojskowych został w tak małym stopniu zredukowany? Po pokoju ryskim **Rosja przystąpiła do rozbudowania swej siły wojskowej**. Zbrojenia sąsiadów oraz nasze **położenie geograficzne** czynią wysokość naszego budżetu niedostateczną. Tu referent wskazuje na **zbrojenia Niemiec i ich tendencje rewizjonistyczne** oraz podkreśla, że **jedyną gwarancją nienaruszalności naszych granic jest tylko nasza siła zbrojna**. Rosja jest w dalszym ciągu wielką niewiadomą, a Polska jest tym progiem, o który potknąć się muszą sowiety w pochodzie na zachód. (Pragniemy jednak wierzyć, że przy zawieraniu paktu o wzajemnem nienapadaniu szczerość była nietylko po naszej — ale i po rosyjskiej stronie. — Red.) Referent uważa dalej, że wyposażenie i rozbudowa naszej marynarki wojennej jest niedostateczne i że należałoby opracować konsekwentny plan rozbudowy floty.

Karzemy pierwsi agitację za wojną.

Na zachodzie toczy się od kilku tygodni **konferencja rozbrojeniowa**, zaś jednocześnie na **Dalekim Wschodzie groźny zatarg chińsko-japoński**. Aby uniknąć możliwości wojny koniecznym i najważniejszym jest odpowiedni **przewrót w psychice narodów**.

Dokonywujemy go stopniowo przez **wychowanie szkolne, przez oddziaływanie prasy**, przez odpowiednie postanowienia **kodeksu karnego** w duchu rozbrojenia moralnego. **Polska daje przykład** pod tym względem zagranicy, wprowadzając do projektu nowego kodeksu karnego artykuł o **karalności agitacji za wojną**. Budżet przyjęto bez dyskusji.

Zamiast ganić — chwali.

Z kolei referowała senatorka **Hubicka** preliminarz budżetowy **Min. Spr. Zagr.**, którego oszczędności w porównaniu z rokiem poprzednim wynoszą 6.770.000 zł. Referentka zwraca uwagę na pracę opiekuńczą naszych placówek zagranicznych **nad emigrantami**, którzy w tym roku znaleźli się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. (Bardzo optymistyczne, jeżeli nie wręcz lekomyślne słowa — niechby referentka wsłuchała się w nędzę i żal emigrantów — a pozbyłaby się różowych okularów. Kręcą się natomiast wśród emigrantów suto płatni agenci obozu majowego, agitując i wnosząc rozbicie — ale tych pani generałowa widocznie nie dostrzega. — Red.)

Pomorze wiecznie nasze.

Sen. **Kozicki** (Kl. Nar.) uważa, że **Liga Narodów** skazaną jest na niezdolność do zapobieżenia wojnie i konferencja rozbrojeniowa da również wyniki prawdopodobnie bardzo skromne. Dążyć trzeba do doprowadzenia **paktu o nieagresji pomiędzy Rosją a Rumunją**. Mówiąc o przygotowanej przez **Rzeszę Niemiecką taryfy celnej** dla państw, z któremi Niemcy nie mają traktatów handlowych, senator uważa, że Niemcy mogą dążyć do **wymuszenia jeszcze gorszych warunków**, niż w traktacie, który śmy ratyfikowali. Tym Francuzom, którzy przypuszczają, że na podstawie **kompromisu w sprawie Pomorza** można by Niemcy doprowadzić do większej ustępliwości, mówca oświadcza, że zadaniem polskiej polityki zagranicznej byłoby wytłumaczyć raz na zawsze, że **wszelka dyskusja na ten temat jest stanowczo bezprzedmiotowa**. Mówca korzysta ze sposobności, by stwierdzić, że sprawa ta jest pojmowana tak **w całej Polsce bez różnicy zapatrywań politycznych, czy społecznych**.

Ministerstwo, które budzi najwięcej żalu.

Jeszcze Pomorze.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad budżetem **Min. Spr. Wewn.**, który referował sen. **Dąbski**. Sen. **Roman** (BB) omówił stosunek państwa i rządu do poszczególnych **grup etnicznych obywateli**, zastanawiał się nad **podziałem administracyjnym państwa** oraz poruszał prace **komisji do usprawnienia administracji**, wreszcie omówił **zagadnienia samorządowe**. **Jedynie silny rząd** współdziałający ze **świadomem społeczeństwem** może zapewnić **jutro Polsce**. Senatorka **Kłuszyńska** (PPS) poddała ostrej krytyce politykę Min. Spr. W., twierdząc, że **krępuje ona prawa obywateli**. Po przemówieniach senatorów **Makucha** (Kl. Ukr., **Ciastka** (Kl. Lud.) i **Jeleńskiego** (BB), zabrał głos sen. **Michejda** (NPR) oświadczając, że **utrzymanie Pomorza jest najistotniejszym warunkiem naszego bytu i samodzielności gospodarczej**, to też należy **jaknajściślej zespolić Pomorze z resztą państwa**. W dyskusji zabrał także głos p. minister **Pieracki**, który polemizował z wywodami opozycji (posiedzenie Senatu trwa).

Po zwycięstwie pod Szanghajem

Japończycy przeprowadzają manewry

oskrzydlające Ligę Narodów.

Genewa, 3. 3. (PAT) Na pół godziny przed otwarciem nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów nadeszła tu wiadomość, że dziś

w nocy nastąpiło przerwanie kroków wojennych pod Szanghajem ze strony Japonji.

Naczelne dowództwo wojsk japońskich wydało rozkaz, **aby wojska japońskie pozostały na swoich stanowiskach** i zawiesiły wszelkie działania wojenne, o ile tylko nie **będą atakowane przez wojska chińskie**.

Wiadomość powyższa rozeszła się bardzo szybko po kuluarach i **powitana została z żywem zadowoleniem.**

Berlin, 4. 3. Jak donoszą z Genewy chiński poseł Yen pełnomocnik Chin do Ligi Narodów na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Ligi oświadczył, że **rokowania o zawieszenie broni między Japonją i Chinami zostały przerwane**, albowiem rząd japoński postawił warunki, **równające się wymuszeniu państwa zwycięskiego nad państwem zwyciężonem**. Warunki te są nie do przyjęcia dla Chin i dlatego należy oczekiwać **ponownego wznowienia operacyj bojowych na Dalekim Wschodzie.**

W toku dalszych obrad **przedstawiciel chiński wystąpił z ciężkiemi skargami pod adresem rządu japońskiego. Gotowość pokojowa Tokia była tylko zwyczajnym manewrem**, mającym na celu zmylenie Chińczyków. Delegat chiński jest przekonany, że **po sesji Ligi Narodów Japonja podejmie w dalszym ciągu stosowanie polityki gwałtu**. Po dłuższej walce słownej między japońskim i chińskim delegatem **całość tego zatargu, zwyczajem Ligi Narodów przekazana została komisji**, w której skład wchodzą przedstawiciele wszystkich mocarstw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej. **AR.**

Komunikaty z Szanghaju są sprzeczne. Jedne depesze mówią o powstrzymaniu działań wojennych, drugie — o niehamowanem posuwaniu się wojsk japońskich naprzód.

Nie należy zapominać, że obecnym ministrem spraw zagranicznych Japonji jest Joshizawa, były długoletni delegat przy Lidze Narodów. Tem należy tłumaczyć te mistrzowskie kpiny, jakie sobie rząd Mikada urządza z Ligi. Na pół godziny przed otwarciem najwyższej instancji ligowej — pełnego zgromadzenia, Japończycy komunikują o zaprzestaniu działań. Wiedzą, że zgromadzenie nie może czekać, na potwierdzenie wiadomości. Gdy 49 przedstawicieli państw się rozjedzie, Japończycy zrobią to, co będą uważali za stosowne dla siebie — red.

Zmarł przed poślubieniem 5-tej żony.

Berlin, 4. 3. Znany kompozytor operowy **Eugenjusz d'Albert**, jak donoszą z Rygi, zmarł tam wczoraj w wieku lat 68 na udar serca. D'Albert przebywał od dłuższego czasu w Rydze, która, jak wiadomo, jest rajem rozwodowym, **dla przeprowadzenia procesów rozwodowych ze swoją czwartą żoną i poślubienia piątej.**

Piwosze zwyciężyli.

(PAT.) Związek właścicieli piwiarń uchwalił zaniechanie strajku piwnego w Berlinie.

Echa kłajpedzkie.

Niemcy napastują litewską straż graniczną.

Niemieccy oficerowie rezerwy napadli na przebywających w hotelu w Ejtkunach urzędników litewskich z Kibartów i Wierzbołowa, wypędzili ich pomimo nocy z hotelu i ścigali aż do granicy litewskiej.

Böttchera sądzić będą w Kownie?

Sąd najwyższy w Kownie rozważa obecnie kwestję, jakiemu sądowi ma być przekazana sprawa b. prezesa dyrektorjatu kłajpedzkiego Böttchera. Według opinji kół urzędowych, sprawa zasadniczo kwalifikuje się do wielkiego sądu litewskiego, lecz wobec specjalnego jej charakteru będzie rozpoznawana prawdopodobnie przez sąd wojenny.

Simajtis już urzęduje.

Nowy przewodniczący dyrektorjatu kłajpedzkiego Simajtis przejął władzę z rąk tymczasowego przewodniczącego Tolissusa. Dyrektorjat dotychczas nie jest jeszcze utworzony, wskutek czego Simajtis prosił powołanych przez gubernatora Merkysa urzędników o pełnienie obowiązków aż do odwołania.

Niemiecka instrukcja obrony przeciwgazowej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 3. Jak już w swoim czasie donosiłem, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało **jednolitą instrukcję ochrony przeciwgazowej na terenie całych Niemczech.** Instrukcja przewiduje wyszkolenie, wyposażenie i współdziałanie policji, straży ogniowej, organizacji pomocy technicznej i wszelkich organizacyj sanitarnych. Oprócz tego mają nastąpić planowe odczyty i propaganda w postaci ulotek, filmu i radja, jakoteż ćwiczenia praktyczne. **Ochrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza rozporządzać będzie własną służbą meldunkową i sygnalizacyjną,** która na czas uwiadamiać będzie o grożącem niebezpieczeństwie.

Dla każdego domu przewidziane są straże pożarne, złożone z mieszkańców danego domu. Oprócz tego muszą być urządzone **pewne schrony piwniczne przeciwko atakowi gazowemu.** Każdy dom posiadać będzie **własnego instruktora gazowego,** którego poleceniom i rozkazom wszyscy muszą podporządkować się. **Cała przyszła polityka budowlana i osadnicza oparta będzie na technicznych przesłankach ochrony przeciwgazowej.**

Instrukcja zaleca jeszcze bierną ochronę przez zamglenie, zamaskowanie i inne tp. nakrywanie ważniejszych objektów. Na wypadek ataku powietrznego na miasta **następuje zupełne unieruchomienie środków komunikacyjnych ażeby uniemożliwić masową ucieczkę ludności i wywołanie paniki.** Ludność powinna zostać na miejscu zaopatrzona w maski gazowe i szukać ochrony w piwnicach. Pod koniec instrukcja nakazuje **okresowe ćwiczenia ludności pewnych obszarów łącznie z organizacjami oraz przy współdziałaniu wojska.**

AR.

Niszczycielski wynalazek

amerykańskiego inżyniera

będzie przedstawiony Lidze Narodów.

Londyński dziennik „Daily Herald“ zamieścił sensacyjny wywiad, udzielony mu przez amerykańskiego wynalazcę Legly Barlow'a, przy pomocy telefonu kablowego atlantyckiego.

W prasie były już zamieszczone wiadomości o nadzwyczajnym wynalazku inżyniera amerykańskiego, przy pomocy którego będzie można **zniszczyć w przeciągu kilku godzin wielkie miasto z miljonową ludnością.** O każdej porze w każdym kierunku automatyczne miny powietrzne mogą być przesuwane bez pomocy pilota na wielkich przestrzeniach. 15 takich „jednostek“ może spustoszyć olbrzymie przestrzenie w przeciągu kilku godzin.

Według słów inż. Barlowa, wielkie **samoloty-bombowozy, kierowane na ziemi przy pomocy fal radjowych** mogą być przesuwane na przestrzeni 1.600 kilometrów i zrzucać w żądanych miejscowościach całe tony materjałów wybuchowych. Oczywiście uczony amerykański nie podaje bliższych szczegółów dotyczących jego wynalazku ze zrozumiałych powodów.

Po zademonstrowaniu swego wynalazku przed członkami kongresu amerykańskiego, którzy to członkowie złożyli uroczystą przysięgę zachowania tajemnicy, **inżynier-wynalazca ma się natychmiast udać do Genewy i przedstawić swój wynalazek Radzie Ligi Narodów** i ewentualnie oddać do jej dyspozycji swój wynalazek.

100.000 bezrobotnych.



W Berlinie na przedmieściu Neukölln znajduje się gmach urzędu bezrobotnych, w którym wypłaca się zapomogi stu tysiącom bezrobotnych. Na rycinie widzimy obraz codziennego życia przed tym gmachem.

Ekskajzer, chory na raka

dalej rąbie drzewo.

Według danych otrzymanych z Berlina, u ekskajzera, który w ostatnich czasach chorował na grypę bronchijalną, **lekarze stwierdzili raka gardła.** Ojciec Wilhelma umarł również na raka gardła, jak i też niedawno, jego dwie siostry.

Choroba ex-kajzera robi tak szybkie postępy, że według twierdzenia lekarzy **może go tylko jeszcze uratować natychmiastowa zmiana klimatu.** Chory narazie nie chce słyszeć o wyjeździe z Doorn, żeby „nie przeżywać nowych upokorzeń w poszukiwaniu przytułku“ — możliwe jednak, że uda się go nakłonić na wyjazd do południowej Szwajcarji.

Osoby blisko stojące byłego cesarza opowiadają, że pomimo przebytej ciężkiej choroby, **Wilhelm wznowił znowu swe ulubione zajęcie — rąbanie drzewa i w przeciągu ostatnich dwuch tygodni urąbał 2 metry drzewa.** (KZ).

—::—

Zaszczytne odznaczenie siostry-bohaterki.

(Kap.) Jak donoszą z Paryża, rząd francuski odznaczył ostatnio Legją Honorową s. Marję Ludwikę Marcelle ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Zakonnica ta 50-krotnie udzielała już swojej krwi do transfuzji dla chorych w szpitalach i klinikach paryskich.

Mieczysław Jarosławski. 1

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

I.

PORWANIE.

W kabinie siedzieli Daisy Steynwey i sir Ralf Alcock. Jim sterował.

Aeroplan płynął tak spokojnie, że sprawiał wrażenie swobodnie unoszącego się ptaka. A jednak mknął prawie z szybkością trzystu kilometrów na godzinę. I parł w kierunku zdecydowanym, o tyle tylko esując prostą drogą, o ile tego wymagały strome wierzchołki gór, co jak pazury niezliczonych macków Pamiru, przecinały wpoprzek piaszczystą przestrzeń pustyni rozrzuconą śród górskich łańcuchów, niby majdan nieobjęty do narodowych zawodów na pograniczu Persji i Afganistanu — Europy i Azji. Wtedy, aby uniknąć wysokich wzlotów i następnych spadków, pilot pełzem przesuwał się nad zboczem i upatrywał miejsca, gdzie mógłby, prawie dotykając skrzydłami wąwozu, prześlizgnąć się na drugą stronę czerwonego wirchu. Kiedy w takich chwilach skupionej uwagi i odczuwalnej wprost fizycznie bliskości ziemi, naraz łamała się poorana skała, zawrotnie spadając w przepaść, jakieś osłabiające zaćmienie chwytało serca ludzkie i zdawało się, że wraz z niemi i serce tego ptaka-niewolnika, który wtedy jakby uczuwał znienacka brak gruntu pod sobą, chwiał się i trzepotał nerwowo skrzydłami.

W oczekiwaniu tych niespodzianek głowa Daisy zlekka pochylała się ku Ralfowi, a drobna jej rączka kurczowo chwytała się rękawa skórzanej jego kurty.

— Pani się boi, miss Daisy?

— Nie, ale... współczuję z aeroplanem.

— Jakto? Przecież to bezduszna maszyna.

— Kto wie? Kto wie... On ma też swoje życie.

— Nadane mu przez człowieka.

— Pańskie, mister Ralfie, również pochodzi w ostatniej linji tylko od człowieka, a jednak...

— Współczuje pani ze mną? — uśmiechnął się Alcock wesoło.

Daisy przez dłuższą chwilę patrzyła w oczy Anglika, a ujrzawszy w nich naraz myśl jakąś wyraźną, rzuciła zaakcentowane ruchem głowy: nie.

Po tej decyzji przemilczała swoją myśl pierwszą, w której porównywała sir Ralfa z maszyną.

Od piętnastu godzin z małemi przerwami byli już w drodze. Zatrzymywali się tylko zrzadka dla nabrania benzyny i smarów. Wtedy Jim obracał swoją kanciastą, czarną twarz i zaglądał przez okienko do kabiny.

— Sir, benzyna.

Ralf studjował mapę i przez chwilę uważnie rozglądał się po okolicy.

— Yes! — rzucał zwięźle i wskazywał kierunek najbliższej stacji.

Przez krótką chwilę słuchania wielkie białe oczy Jima pożerały kabinę. Potem odwracał się nagle i wpierał się w ster. Zdawać się mogło wtedy, że propeler jęczy rozgłośniej, a kadłub samolotu opanowuje się z trudnością podrywany gwałtowniejszym wstrząsem silników wybuchowych.

Maszyna słynnej firmy British Aero Works nie psuła się. I psuć się nie mogła, bo dumny jej konstruktor, sir Ralf Alcock, musiał przebyć na niej rekordową przestrzeń ponad sześć tysięcy kilometrów pomiędzy Konstantynopolem a Kalkutą najdalej w ciągu czterdziestu godzin, aby w ten sposób zdobyć wielką nagrodę i poważną sumę za patent. Taka była wola sir Ralfa, nie mogła być więc inną wola Jima, o czem sir Ralf ani na chwilę nie wątpił, wierząc wprawnemu oku, wytrwałości oraz mięśniom olbrzymiego murzyna, tak samo dobrze, jak wszystkim tym atutom doskonałego pilota u siebie razem wziętym.

Ale miss Daisy? Sir Ralf niepokoił się wytrwałością tego narzuconego mu balastu. Miał wprawdzie w zapasie jeszcze dziesięć godzin na nieprzewidziane okoliczności. W połowie drogi mogła więc miss Daisy wypocząć. Córka głównego akcjonarjusza i dyrektora firmy niewątpliwie miała prawo rozporządzać aparatem w zakresie tych wolnych godzin. To też dla zachowania wszelkich pozorów zwrócił się do swej towarzyszki podróży z odpowiednią troskliwością:

— Mamy jeszcze piętnaście godzin lotu. Jak się pani czuje, miss Daisy?

— Tak jakbym dopiero wsiadła.

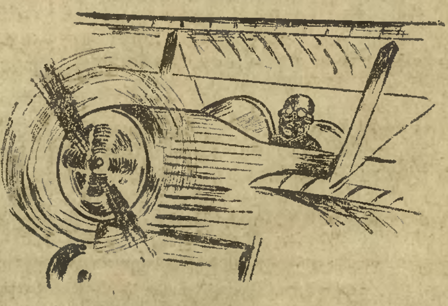
— Pani jest dzielną kobietą. Pani mi nie przeszkodzi w osiągnięciu rekordu.

— Czy tylko dzielną? —Daisy spojrzała na Ralfa mgławym, powłóczystym wzrokiem.

— To, co bym chciał powiedzieć nadto, lepiej wyczyta pani w moim wzroku — wysadził się sir Ralf na uprzejmość, aby jej wyrazić swoją wdzięczność.

— Pan się obawia, żeby nie usłyszał Jim? Łoskot jest tak przeraźliwy, że nawet przez watę w uszach odczuwam go dotkliwie.

Sir Ralf cofnął się zlekka w siebie.



— Jim nie słyszy nigdy tego, co nie powiedziane jest do niego.

— Praktyczny lokaj.

— O tak, ze wszechmiar praktyczny oficjalista — poprawił delikatnie Ralf.

— Obdarza go pan zupełnem zaufaniem? — z odcieniem ironji rzuciła Daisy, przyczem spojrzenie jej na dłuższą chwilę zatrzymało się na wzroku sir Ralfa.

Podchwycił tę ironję, a na spojrzenie odpowiedział nagłem pochyleniem się nad wskaźnikiem wysokości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar widowiskowy.

Teatr Polski. H. Czapelskiego. Dziś, w piątek 4 bm. powtórzenie komedji „Rozy".

Kino „Morskie Oko". Sensacyjny film twórcy Trader Hornu, Poganina i Białych cieni — „Kochanka z Tahiti".

Kino „Czarodziejka". Film na tle trzęsienia ziemi na wyspie Borneo p. tyt. „Maradu".

Baczność, Powstańcy i Wojacy!

Dnia 6 marca (w niedzielę) o godz. 17-ej w salce na I. piętrze u p. Bednarskiego przy ul. św. Jańskiej odbędzie się plenarne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Obecność wszystkich druhów, ze względu na ważność obrad, pożądana. Jednocześnie nadmienia się, że należy żądać pokwitowania przy płaceniu wszelkich składek miesięcznych. Upoważniony na rok bieżący jest skarbnik p. Franciszek Liebrecht.

Wywóz wegla polskiego.

W lutym br. eksport węgla polskiego przez porty Gdynia i Gdańska wyniósł ogółem 481.960 ton, z czego na Gdynię przypada 255.134 ton, zaś na Gdańsk 226.526 ton.

Angielski tygodnik będzie wydawany w Gdyni.

Miarą zainteresowania się naszym polskim portem angielskich sfer gospodarczych, jest powstające dnia 5 bm. wydawnictwo tygodnika gospodarczego p. t. **„The Baltic Shipping News & Gdynia Times"**, które poświęcone będzie specjalnej służbie informacyjnej o sprawach portowych żeglugowych i gospodarczych Gdyni.

Wydawcą i redaktorem tego tygodnika będzie rodowity Anglik, wybitny ekonomista i zdeklarowany przyjaciel Polski, **red. Herbart Jackson,** który już podczas zwołanej przez woj. Kirtiklisa konferencji gospodarczej zasiadł przy stole prasowym i z uwagą śledził przebieg konferencji.

Fakt ten należy powitać z wielkiem zadowoleniem, gdyż port gdyński znajdzie w tym tygodniku znakomitego propagatora.

Obiecujaca panienka potrzebowała posagu.

Muza się nazywa, nie ta podkasana, ani ta dziewiąta, ale taka sobie skromna, wabiąca się po prostu **Marysią.** Poczuła ona w sobie nieodporną wolę Bożą do małżeństwa, ale jak to zwykle bywa, Muzy są przeważnie gołe, a i wybrane Apolliny nie grzeszą nadmiarem dóbr ziemskich.

Ponieważ zaś Parnasów na tym padole nie ma, gdzieby takie młode bóstwa mogły znaleźć bezpłatny wikt, opierunek i mieszkanie, więc sprytna Muza o prozaicznem imieniu Marysi, wpadła na wcale pomysłowy sposób zdobycia sobie środków na uwicie gniazdka, mającego jej zapewnić posiadanie wybranego Apolina. Udała ona się do tut. byłego burmistrza p. R., należącego do tych nie wielu szczęśliwcow, mających w obecnych czasach jeszcze gotówkę, i przedstawiła mu się jako córka właściciela sąsiedniej wędliniarni p. Rożkowskiego, który rzekomo wyjechał na kilka dni, a matka potrzebuje nagle do jakiejś wypłaty, czy wykupna towaru natychmiast 1.000 zł, które zobowiązuje się zaraz jutro po powrocie p. R. zwrócić.

Usłużny dla swych sąsiadów p. R. w pierwszym momencie oświadczył gotowość wygodzenia swojemu sąsiadowi, lecz nie mając takiej gotówki w domu, kazał panience przyjść po pieniądze za kilka godzin. W międzyczasie wyłoniły się u p. R. pewne wątpliwości co do autentyczności tej rzekomej córki sąsiada, gdyż wiadomem mu było wprawdzie, że p. Rożkowski ma trzy córki, które znał z widzenia, lecz nie były one podobne do tej, która się zgłaszała po pożyczkę, wobec tego, kiedy się po dwu godzinach zgłosiła rzekoma córka p. Rożk. po odbiór pieniędzy, p. R. zamknął niespostrzeżenie przedpokój na klucz i zatelefonował do komisarjatu policji, znajdującego się w najbliższem sąsiedztwie. Subtelna Muza poczuwszy brak zrozumienia dla jej młodego talentu, chciała się ulotnić, lecz było już za późno, gdyż zjawił się już niebieski anioł stróż z numerkiem i zaprosił pomysłową Muzę zamiast na Olimp, do policyjnego Hadesu. Dłuższy czas wstydziła ona się przyznać do swojego klasycznie brzmiącego pięknego nazwiska, twierdząc, że jest prozaiczną **Schultzówną.**

Nie w ciemię jednak bity Cerber po dłuższym przekonywującym djalogu zdołał ją przecież przekonać że jej właściwe miano jest piękniejsze, lecz za to nie piękny jest sposób zdobywania sobie wiana, wobec tego oddał więc młodą Muzę na dalsze wykształcenie bogini Temidzie.

Budowa bazyliki w Gdyni.

Odbyło się zwołane przez ks. prob. Turzyńskiego walne zgromadzenie **Towarzystwa Budowy Bazyliki** w Gdyni. Po zagajeniu zebrania przez ks. prob. Turzyńskiego na przewodniczącego powołano p. dyr. Pietruszewicza, poczem ks. proboszcz przedstawił zebranym sprawozdanie z dotychczasowej działalności, komunikując równocześnie, że **grunt pod budowę bazyliki ofiarowało bezpłatnie Towarzystwo Kąpieli Morskich,** za co wyrażono podziękowanie i uznanie dyrektorowi tegoż Towarzystwa p. Pietruszewiczowi.

Por. Jęczkowiak odczytał potem nowy statut Towarzystwa, który jednomyślnie przyjęto. W myśl tego statutu ustalono trzy kategorje członków, a to:

1) Członków zwyczajnych, opłacających składki miesięczne po 50 gr.

2) Członków honorowych, którzy uiszczą w ciągu 4-ch lat tytułem wkładki zł 1.000, oraz

3) Członków fundatorów, którzy uiszczą tytułem wkładki w ciągu 6-ciu lat złotych 10.000.

Zaraz na zebraniu zgłosiło się na członków 42 uczestników, i wybrano nowy zarząd pod przewodnictwem ks. prob. Turzyńskiego. W skład zarządu weszli jako członkowie: dyrektorowie B. G. K. p. Grabowski i p. Berger, dyr. B. R. p. Górski, radny Grubba Jan, dyr. Jasiński, por. Jęczkowiak, dyr. Korzon, mecenas dr. Łaba, b. wojewoda Wachowiak, wicedyrektor Urzędu Morskiego, inż. Łęgowski oraz dyr. Pietruszewicz.

Do komisji rewizyjnej weszli jako członkowie: dyr. Żebrowski, dyr. B. P. Marciszkiewicz i dyr. K. K. O. Linke, jako zastępcy p. Radtke i dr. Kasprowicz.

„Raczej umierać, a nie chorować w Gdyni".

Takie zdanie słyszy się coraz częściej wśród ludności, a zwłaszcza wśród sfer robotniczych i umysłowych pracowników w Gdyni. Słuszność tego dziwnego pragnienia zrozumie tylko ten, kogo to nieszczęście spotkało, iż musiał bądź to dla siebie, bądź też dla swoich najbliższych szukać pomocy i opieki lekarskiej.

Już przed kilku tygodniami zmuszeni byliśmy tą smutną sprawą się zainteresować, a oto znów cały szereg smutnych i wprost niewiarogodnych, a przecież, — jak to mieliśmy możność stwierdzić, — prawdziwych faktów leży przed nami, z których podajemy na razie jeden ze świeższych.

Żona członka portowej Straży Pożarnej Józefa Gawłowskiego, potrąconą została i obaloną na ziemię przez jakiegoś nieostrożnego rowerzystę. Będąc w 4-ym miesiącu ciąży, odczuła po kilku dniach przykre objawy przerwanej gwałtownie ciąży. Wezwana do chorej akuszerka, po zbadaniu jej, oświadczyła, że zagraża jej przedwczesny poród. W niedzielę dn. 28 ub. m. stan chorej tak się pogorszył, że musiano przywieźć samochodem dr. Bielawskiego, gdyż gorączka dochodziła do 39,6.

Dyżurny lekarz Kasy Chorych stwierdził, iż konieczny jest natychmiastowy zabieg operacyjny. Wydał więc polecenie przewiezienia i przyjęcia jej do lecznicy oraz wezwał Pogotowie Ratunkowe do przysłania karetki.

Przewieziono ją w stanie bardzo ciężkim do Lecznicy Nadmorskiej, gdzie ponownie zbadał ją dyżurny lekarz dr. Mikiciński, i oświadczył, że wskutek zakażenia stan jest prawie beznadziejny. Uchylił się jednak od dokonania zabiegu operacyjnego, gdyż Lecznica Nadmorska niema rzekomo oddziału dla chorób zakaźnych i odesłał chorą tą samą karetką pogotowia o godz. 19,30 do szpitala pow. w Wejherowie. O godz. 20,30 przyjęła chorą siostra Stanisława, oświadczając jednak, że pomocy żadnej udzielić, ani do szpitala przyjąć ją nie może, gdyż nie ma żadnego lekarza, któryby mógł zrobić zabieg. Mąż chorej poprosił, aby mu pozwoliła telefonicznie zawezwać lekarza z Gdyni, lecz prawdopodobnie telefon wyłączyła, gdyż połączenia uzyskać nie mógł, jakkolwiek nie było jeszcze godz. 21 — do której telefony, tak w Gdyni, jak i Wejherowie są czynne.

Zrozpaczonemu mężowi nie pozostawało nic innego, jak chorą zabrać z powrotem do Gdyni, gdyż siostra S. oświadczyła prócz tego, że **szpital nie ma odpowiedniego urządzenia,** a pozatem Gdynia nie należy do rejonu wejherowskiego. Na prośbę męża zrobiła chorej zastrzyk z kamfory.

Gawłowski próbował jeszcze użyć interwencji Posterunku Policji w Wejherowie, skąd zatelefonowano do Gdyni, lecz również bezskutecznie. Zabrano więc chorą w gorączce 40,6 st. i zawieziono z powrotem do Gdyni na Poster. Pol. P., skąd zatelefonowano do S. S. Miłosierdzia, prosząc o przyjęcie chorej, gdyż mimo telefonicznego wezwania komendanta Poster. Pol. **Lecznica Nadmorska stanowczo przyjęcia odmówiła.** Na interwencję sanitarjusza Ambulatorjum portowego oraz dyżurnego przodownika P. P., nareszcie S. S. Miłosierdzia przyjęły chorą na własną odpowiedzialność bez polecenia lekarza, którego uzyskać nie mogły, gdyż było już około godziny 10 w nocy.

Tylko nadzwyczajnie silnemu organizmowi chorej zawdzięczać należy, że została jeszcze po tych tarapatach przy życiu, lecz nadziei wielkiej utrzymania jej przy życiu dotychczas nie ma.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dr. Bielawski, mimo wezwania go, do chorej sam nie przybył, lecz tylko na podstawie djagnozy akuszerki i przedstawienia stanu chorej przez męża, wydał pisemne polecenie do Lecznicy Nadmorskiej, przyjęcia jej.

Jak nas telefonicznie poinformowano chorą przeniesiono obecnie przecież do Lecznicy Nadmorskiej, mimo pierwotnego twierdzenia lekarza dyżurnego, że lecznica dla tego rodzaju chorób nie jest urządzoną.

To jest objektywne przedstawienie nagich faktów. Wysnucie wniosków z tych faktów pozostawiamy opinji publicznej i kompetentnym władzom.

—::—

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

W okresie redukcji.



— Sługa pana radcy!
— Cześć panu prezesowi!

Wiadomości z kraju.

Murzyn chce przyjąć wyznanie żydowskie.

Warszawa. Wielkie poruszenie wśród warszawskich żydów wywołała romantyczna historja popularnego tancerza dancingowego, murzyna Alberta Rudimikali. Czarny tancerz zgłosił się do jednego z rabinów warszawskich, oświadczając, iż chce przejść na judaizm. Powodem tej decyzji murzyna ma być piękna Estera R., która pochodzi ze sfer chasydzkich. Miłość murzyna jest tak płomienna, że odrazu zgodził się on na dopełnienie rytuału. Rabin jednak wysunął podobno objekcje natury zasadniczej. Orzekł bowiem, że do zmiany wyznania konieczna jest głęboka wiara. Sprawa ma być rozważana na zebraniu rabinów .

Przemytnicza trójka.

Wilno. (PAT.) W pobliżu zaścianka granicznego Mierzele patrol KOP zauważył **bandę przemytników,** którzy usiłowali przedostać się przez granicę z saniami, naładowanemi towarem. Przemytnicy poczęli uciekać, oddając przytem szereg strzałów do żołnierzy. Jeden z przemytników **wjechał do jeziora i wpadł do wody,** dwóch innych porzuciło worki z towarem i usiłowało się przedostać przez granicę, gdzie **zatrzymał ich patrol litewski.** Ujęto trzech przemytników z bronią i towarami. Skonfiskowane towary przedstawiają wartość 15.000 zł

—::—

Łódź zaopatruje armję chińską w mundury. Rząd chiński poczynił w Łodzi wielkie zamówienia na mundury khaki dla armji chińskiej. Mundury te transportowane będą z Polski do Chin przez Syberję.

Bezczelny żydek obraził sąd i dostał za to rok więzienia.

Warszawa. Ławę oskarżonych sądu okręgowego zajął 20-letni Srul Petman, który mimo swego młodego wieku często już stawał przed sądem. Po raz ostatni odpowiadał Petman przed sądem apelacyjnym, który skazał go na 2 lata więzienia za udział w bójce nożowniczej. Zaledwie przewodniczący skończył odczytywanie wyroku. Petman, zwracając się do publiczności zawołał: „To są sędziowie? To są... a nie sędziowie! (oskarżony użył wyrażenia, którego powtórzyć nie można, a którem oznacza się kobiety zupełnie określonego prowadzenia się).

Za obrazę sądu apelacyjnego stanął Petman przed sądem okręgowym, który skazał go na jeden rok więzienia.

Kula armatnia rozerwała ojca, a poraniła jego troje dzieci.

Lublin. Wieś Krzyczew pow. krasnostawskiego była miejscem tragedji. Mieszkaniec tej wsi, Stefan Meleszko, **znalazł na swojem polu pocisk armatni.** Przyniósł go do domu i począł nieostrożnie nim manipulować. Nastąpił wybuch, którego siłą Meleszko został rozszarpany, zaś jego dzieci, 10-letni Jan, 9-letnia Antonina i 7-letnia Stefanja, zostały straszliwie poranione.

W beznadziejnym stanie przewieziono je do szpitala.

Spędził na krowę żonobójstwo.

Czortków, Przed sądem przysięgłych w Czortkowie odbywała się rozprawa przeciwko Karolowi Zielonemu, oskarżonemu o zabójstwo żony jeszcze w roku 1922. Początkowe dochodzenia ustaliły jako powód śmierci kopnięcie przez krowę, dopiero po przeprowadzonem szczegółowo śledztwie, sprawa ta znalazła epilog w sądzie. W wyniku rozprawy Zielony skazany został **na śmierć przez powieszenie,** a przy zastosowaniu amnestji zmnieniono mu karę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Azja kolebką ludzkości.

Tajemnice pustyni Gobi. — Sven Hedin mówi o człowieku z przed 5 tysięcy lat.

Wyprawa znanego podróżnika szwedzkiego, Svena Hedina, od czterech już lat badającego wnętrze Chin, a zwłaszcza pustynię Gobi, jest bezwątpienia największą wyprawą naukową tego rodzaju, kiedykolwiek powołaną do życia. Wyprawa składa się z 25 rzeczoznawców szwedzkich i chińskich, tudzież ze znacznej liczby asystentów i sił pomocniczych, wyposażona jest w najnowsze przyrządy naukowe wszelkiego rodzaju, a do wędrówek swych używa

kilku karawan wielbłądów.

Terytorjum poddane badaniu, wyprawa pokryła całą siecią dróg rozpoznawczych, skrupulatnie studjowanych przez dziewięć wypraw częściowych pod względem geologicznym, geograficznym, meteorologicznym, astronomicznym, botanicznym, zoologicznym i etnograficznym.

W ten sposób zbadano już pięć tysięcy kilom. kwadr., a nieznużony kierownik olbrzymiej tej wyprawy, liczący już

dzisiaj 66 lat życia,

dr. Sven Hedin, przerwawszy ją na czas zimy, przybył do swej ojczyzny, aby zdać sprawę z wyników dotychczas osiągniętych.

Z wynikami temi podróżnik zaznajamia ogół w szeregu odczytach, tudzież w wydanem świeżo dziele p. t. **„Tajemnice pustyni Gobi“**, przykuwającem uwagę czytelnika ze względu na bogactwo treści.

Zawrotne cyfry i ogromne rozmiary.

Jak się okazuje, najciekawszym może wynikiem badań dotychczas przeprowadzonych jest stwierdzenie przez Svena Hedina, że w okresie lodowym Azja posiadała wielkie morze wewnętrzne, którego pozostałością dzisiaj jest wędrujące jezioro Lopnor.

Dalej znaleziono skamieniałe **szkielety wielkich jaszczurów przedhistorycznych.** Jedna z wypraw częściowych odkryła na wybrzeżu rzeki Ecingol całą literaturę z okresu Han i zebrała 50.000 przedmiotów, tyczących się kultury wczesnego okresu kamiennego.

Opierając się na wynikach osiągniętych, Sven Hedin opowiada o wędrówce i pozostałościach ludności krain badanych, która

żyła przed 5.000 lat

i pochodziła może od tego człowieka pierwotnego, którego czaszkę odkryto niedawno niedaleko od Pekinu i którego nazwano „Sinauthropus Pekinensis“.

Badanie starych świątyń lamów buddyjskich doprowadziło również do zupełnie nowych poglądów w tym zakresie.

Autor twierdzi, że pod wpływem widoków, jakie otworzyły przed nim

odkrycia na pustyni Gobi,

można wprost dostać zawrotu głowy, wobec tych bowiem perspektyw ogromnych, życie dzisiejszych roślin, zwierząt i ludzi kurczy się do rozmiarów sekundy. Osiągnął też wrażenie i jest mocno przeświadczony, że Azja jest kolebką ludzkości.

Na każdym kroku wyprawa napotykała ślady faktów najosobliwszych.

„Podczas wędrówek tych — pisze — oczy nasze zdawały się przebiegać

wiersze olbrzymiej księgi

i usiłowaliśmy zrozumieć jej treść, miejscami trudną do odczytania, a miejscami zupełnie wymazaną“.

Sven Hedin jednak nie przypisuje tylko sobie tego, co wyprawa dookonała, owszem, wyraża się z całem uznaniem o swych współpracownikach i pomocnikach, dodając skromnie: „Co do mnie, oddałem tej wyprawie tylko ostatnie lata mojego życia, tudzież doświadczenie 45-letniej działalności badacza

ciemnych ścieżek Azji“.

Wyprawa, która, dzięki energji swego kierownika, zdobędzie zapewne nowe fundusze, na niebawem wznowić swe badania, tak bardzo już owocne.

Wybory w Niemczech.



Tak wygląda olbrzymi plakat, pokrywający całe Niemcy, a propagujący ponowny wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Uchodźcy polscy z Prus Wschodnich

wskazują rządowi i społeczeństwu drogę.

Wobec stale powtarzających się gwałtów na ludności polskiej zamieszkałej w Niemczech, pozbawionej elementarnych praw narodowościowych, zastrzeżonych Traktatem Wersalskim zebrani w Toruniu na walnym zjeździe delegaci rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej uchwalili jednogłośnie rezolucję:

1. Prosimy rząd Rzplitej Polskiej, aby **na forum Ligi Narodów** zechciał przeprowadzić uchwałę, **potępiającą gwałty popełniane na ludności w Niemczech** i gwarantującą ludności polskiej w Niemczech swobodny rozwój życia kulturalno-oświatowego.

2. Prosimy rząd Rzplitej Polskiej, aby na zamykanie szkół polskich w Niemczech **zamknął kilkanaście szkół niemieckich w Polsce**, tak długo, dopóty taka sama ilość szkół polskich w Niemczech nie będzie otwarta.

3. Wstrzymać wszelkie dotacje ze skarbu polskiego, dopóty skarb Rzeszy niemieckiej analogicznej sumy nie wstawi do budżetu swego na utrzymanie polskich szkół w Niemczech.

4. Urzędnicy polscy niech w urzędowaniu **nie odpowiadają na zapytania w języku niemieckim**, pomni, że jedynie obowiązującym językiem urzędowym jest język polski.

5. Wobec nieratyfikowania umowy polsko-niemieckiej przez rząd Rzeszy, **wydalić natychmiast wszystkich optantów niemieckich.**

6. Zakazać przywozu niemieckich filmów do Polski.

7. Wstrzymanie udzielenia wiz i paszportów do Niemiec **obywatelom niemieckim, zamieszkałych w Polsce.** Konsulatom polskim w Niemczech winien rząd wydać nakaz **niewizowania paszportów niemieckich na wyjazd do Polski**, tak długo, aż cofnięte zostaną ze strony niemieckiej wszelkie zarządzenia wrogo odnoszące się do obywateli polskich zamieszkałych w Niemczech i w Polsce.

8. Zaniechać zakupu towarów pochodzących z Niemiec.

Krwawa bójka o dziewczęta.

W miejscowości Udwarnok koło Tyrrawy w Czechosłowacji odbywał się bal maskowy, na którym doszło do krwawych wypadków. Z okazji zabawy skorzystali wszyscy okoliczni parobcy wiejscy i gremjalnie przybyli do Udwarnok. Na swoje nieszczęście mieli za dużo szczęścia do miejscowych dziewcząt. Nie podobało się to miejscowej młodzieży płci brzydkiej, która postanowiła obcych przybyszów wypędzić ze sali tanecznej. Atmosfera stawała się z godziny na godzinę więcej naprężona, aż po północy, gdy wszyscy mieli już w czubie, wybuchła jak na komendę generalna bitwa. Poszły w ruch **boksery, kufle, noże i rewolwery**, jako różnorodna i niebezpieczna broń w ręku krewkich parobczaków. Kobiety i dziewczęta próbowały uciekać z sali, ale koło ciasnych drzwi powstał zator zmagających się ciał. **Kilka dziewcząt upadło** na ziemię, a czereda walczących **potratowała je.** Nad salą zapanował łomot uderzeń, okrzyki bojowe, jęk rannych i przeraźliwe piski kobiet. Dopiero interwencja żandarmerji położyła kres wielkiej bójce.

Skutki zajścia były fatalne. Na pobojowisku zostało kilkanaście pokrwawionych osób, które nie mogły o własnych siłach ruszyć się z miejsca. W ciągu bójki oddano około 50 strzałów rewolwerowych, resztę można sobie dośpiewać. **Pięć osób odniosło śmiertelne rany, 14 zaś ciężkie i lżejsze obrażenia** — tak, że liczny korowód podwód musiał odwieźć je do szpitala. Żandarmerja przeprowadziła na miejscu rewizje i dziesięciu parobczaków, przy których znalazła broń palną i inną, aresztowała.

Aparat, który uniemożliwi wojnę.

Sensacyjny wynalazek Anglika.

W chwili, kiedy w Genewie przedstawiciele narodów całego świata łamią sobie głowę nad rozbrojeniem i zahamowaniem wojen, nadchodzi z Anglji sensacyjna wiadomość o wynalazku, który w swych skutkach jest **tak straszliwy, że raz na zawsze położyć musi kres wojnie.** Znany w kołach fachowych **konstruktor bomb i min podwodnych inżynier Barlow** wynalazł nowy straszliwy aparat lotniczy, kierowany **za pomocą fal elektrycznych**, który w promieniu 1600 km. w przeciągu 24 godzin zburzyć potrafi każdy objekt a nawet i większe miasta. Dla przeprowadzenia manewrów tych wystarczy **5000 ludzi i 15.000 jednostek nowego materjału wybuchowego.**

Inżynier Barlow ma zamiar oddać wynalazek swój bezinteresownie do dyspozycji Ligi Narodów, gdyż jest on zdania, **że aparat jego uniemożliwi prowadzenie jakiejkolwiek wojny.**

W angielskich kołach fachowych przypuszczają, że chodzi tutaj prawdopodobnie o kierowany falami elektrycznemi specjalny typ samolotu, naładowanego nowym środkiem eksplozywnym.

Jak wiadomo, próby kierowania samolotami zapomocą fal elektrycznych podejmowane są już od dłuższego czasu. Szczególniejszą uwagę sprawie tej poświęciło ministerjum marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Obecnie, jak się zdaje, usiłowania te dzięki wynalazkowi angielskiego inżyniera uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Jeszcze małe, ale już głośne niemowlę.



Telegramy doniosły, że bandyci uprowadzili, zapewne w celach wymuszenia okupu, dziecko słynnego lotnika pułkownika Lindbergha. Naturalnie cała prasa amerykańska podaje portret tego bohatera w pieluszkach, który tak niezasłużenie jest dziś najgłośniejszym z najmłodszych.

Kazanie wzruszyło rabusiów.

Oddali napadniętemu pastorowi zegarek i auto.

Niedawno — jak opowiadają dzienniki amerykańskie — pewien pastor z Pittsburga jechał sam autem drogą mało uczęszczaną, gdy nagle musiał zatrzymać swój wehikuł wskutek zabarykadowania drogi przez inny samochód. Jak się okazało, była to

przeszkoda nie przypadkowa,

lecz umyślnie zastawiona przez rabusiów drogowych.

Zatrzymany w ten sposób pastor rad nie rad oddał, pod groźbą rewolwerów, rabusiom pieniądze, zegarek i swój samochód, poczem rabusie zabierali się już do odjazdu, gdy ograbionemu przyszło nagle do głowy przemówić do nich słowami kaznodziei.

Rabusie zgodzili się drwiąco na to kazanie. Pastor jednak okazał się kaznodzieją tak wymownym, i przekonywującym, że

poruszył serca rabusiów

i dopiął tego, iż wzruszeni zwrócili mu zegarek i auto. Nie oddali tylko pieniędzy, usprawiedliwiając się, że ciężkie czasy zmuszają ich do zatrzymania gotówki.

Bądź co bądź, pastor wrócił do domu w samochodzie ocalonym przez to kazanie okolicznościowe.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, 6 bm. wygłosi w Nakle w auli gimnazjum państwowego o godz. 17,30 prof. Uniw. Pozn. dr. Mikołaj Rudnicki odczyt p. t. „Dawniejszy zachód słowiański, dzisiejszy wschód niemiecki, jego wygląd etniczny“. Wykład ilustrowany będzie przeźroczami. Bilety wstępu dla dorosłych 50 gr, dla uczącej się młodzieży i wojskowych niższych stopni 20 gr.

Kradzieże. Niewyśledzeni złodzieje skradli urzędnikowi kolejki powiatowej p. St. Majewskiemu kilka centnarów kartofli oraz wszystkie znajdujące się w piwnicy słoje z marynatami. Z furmanki p. Kamińskiego, młynarza z Kowalewka, skradł złodziej worek jęczmienia. Oddalającego się złodzieja zauważył powracający właściciel furmanki. Na wszczęty alarm złodziej porzucił zdobycz, ratując się ucieczką w pole. Gospodarzowi p. Celmerowi z Sipior skradziono w ub. tygodniu ubrania, pierzynę i poduszki łącznej wartości około 350 zł.

Miesięczna odprawa komendantów P. W. i W. F. kompanji Nakło odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 12,30 w sali Strzelnicy.

Zwyczajne walne zebranie „Kasy Stefczyka“ odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 12 w Występie w sali p. Betschera.

Kruszwica.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego zagaił starszy bractwa p. Czosnowski. Najciekawsze było sprawozdanie starszego bractwa p. Jul. Czosnowskiego, który scharakteryzował smutny stan kasy oraz wielkie zadłużenie Bractwa, co jest w większej mierze winą członków przez niepłacenie zaległych oraz bieżących składek. Po dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. W celu uzupełnienia zarządu wybrano na komendanta p. Białeckiego oraz na strzelmistrza p. Stanisława Glińskiego.

Pożar autobusów. Pastwą płomieni padły dwa autobusy, należące do p. Czosnowskiego, które przed wyruszeniem z garażu się zapaliły. Strata wynosi kilkanaście tysięcy złotych. Dochodzenia nad wykryciem przyczyny pożaru prowadzi policja.

Rogoźno.

Zlikwidowanie urzędu. Od dłuższego czasu istniejący projekt przeniesienia miejscowego urzędu skarbowego, akcyz i monopolów państwowych ma być niebawem urzeczywistniony. Przewiduje się przeniesienie urzędu do Wągrowca, zaś w Rogoźnie pozostanie tylko inspektorat kontroli skarbowej.

Impreza S. M. P. Stow. Młodzieży Polskiej urządza w dniu 6 bm. przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Do Ciebie Polsko“.

Żnin.

Srebrny jubileusz. Małżonkowie Józef i Konstancja Malakowie w Dochanowie obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże!“

Otwarcie jarmarków. P. starosta żniński wydał zezwolenie na otwarcie targów dwutygodniowych jak i jarmarków wielkich na wszelkie zwierzęta racicowe we wszystkich miastach powiatu (Gąsawie, Rogowie, Janowcu i Żninie), w których targowice posiadają należyty nadzór.

Mrocza.

Nowa kostnica. Staraniem magistratu powstała nareszcie w tut. mieście kostnica.

Jarmark. W dniu 8 marca br. odbędzie się w tut. mieście jarmark kramny oraz na bydło i konie

Nowa świetlica P. W. i W. F. Staraniem burmistrza p. Deglera jako przewodniczącego Komitetu P. W. i W. F. urządzono świetlicę i kancelarję P W w gmachu magistratu. Do świetlicy przeniesiono obecną kancelarję z ul. Nakielskiej z dniem 1 marca br.

Tow. śpiewu św. Cecylji urządza w niedzielę, 6 bm. w sali p. Łuszczyńskiego z współudziałem tut. szkoły powszechnej akademję papieską. Program: słowo wstępne (wygłosi ks. prob. Rochowiak), dalej deklamacje, występy śpiewu i referat o życiu i działalności papieża Piusa XI. przez naucz. Gackowskiego.

Chełmża.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych zagaił sekretarz p. Dratwiński. Zarząd tworzą pp.: Szymański - prezes, Bogusławski - wiceprezes, Dratwiński - sekretarz, Kałamarski zast. sekretarza, Majewski - skarbnik, Okoński, Filarski i Pawłowski - komisja rewizyjna oraz Strojnowski i Kukielski - ławnicy.

Kradzież z włamaniem. Nieznani złodzieje włamali się do składu kolonjalnego kupca p. K. Krygiera przy ul. Paderewskiego 14, skąd skradli towaru na sumę 300 zł.

Walne zebranie członków Banku Ludowego w Chełmży odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godzinie 3 po poł. w Hotelu Pomorskim w Chełmży.

—::—

SZUBIN. Jarmark. W środę, 9 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych niedozwolony.

Zjazd Księży Patronów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Poznań. W Poznaniu odbył się zjazd księży patronów S. M. P. z całej Wielkopolski. Przy olbrzymim napływie księży patronów dokonał otwarcia zjazdu ks. radca Kaźmierski z Szamotuł. Na pierwszem posiedzeniu plenarnem wygłosił referat p. t. „Pogląd na stan pracy w S. M. P.“ ks. kan. Ludwik Jarosz.

Następnie uczestnicy zjazdu podzielili się na trzy sekcje, które obradowały zosobna. Przybył na zjazd przedstawiciel J. E. ks. Prymasa ks. kan. Zakrzewski.

Na posiedzeniu sekcji duszpasterskiej sekretarz generalny S. M. P. ks. dyr. Z. Michalski wygłosił referat p. t. „Praca duszpasterza nad urobieniem religijnem członków S. M. P.“. W sekcji pedagogicznej dla spraw młodzieży żeńskiej przemawiał ks. kan. J. Szulc na temat: „Jak prowadzić S. M. P. zwycięsko przez trudności doby obecnej“. Równocześnie w sekcji męskiej przemawiał na ten sam temat p. L. Wazurkiewicz. Po zakończeniu obrad sekcyjnych nastąpiło drugie zebranie plenarne, na którem odczytano wnioski i rezolucje, powzięte na posiedzeniu poszczególnych sekcyj.

Wiadomości z Gniezna.

Osobiste. Zarządzeniem Prezydenta Rzplitej mianowany został dotychczasowy naczelnik sądu grodzkiego p. Teofil Krych — sędzią sądu okręgowego w Gnieźnie.

Zakończenie obrad budżetowych. Rada miejska zakończyła obrady budżetowe. Czysty zysk poszczególnych przedsiębiorstw, preliminowany na rok 1932-33, wynosi: z elektrowni 181.247 zł, z gazowni 65.204 zł, z wodociągów 8.704 zł, z rzeźni eksport. 58.476 zł, z magazynu 7.100 zł, z leśnictwa miejsk. 9.525 zł, co uczyni razem 330.256 zł. Obniżono cenę za gaz o ok. 15%. Cena za zużycie gazu wynosić będzie od 1. 4. br. przy 25 m. kb. 25 gr, od 25—50 m. kb. 24 gr, od 50—75 m. kb. 23 gr, od 75—100 m. kb. i wyżej 22 gr. Cenę za prąd obniżono również i to o 2 grosze na 1 kilowacie. Suma ogólna wszystkich przedsiębiorstw łącznie z budżetem rzeźni eksportowej (233.200 zł), wynosi 2.248.758 zł, z czego 881.972 zł przypada na budżet elektrowni miejskiej i 545.919 zł na budżet gazowni.

Czarna kawa — bridge w kasynie of. 69 pp. W sobotę, 5 bm. odbędzie się w kasynie ofic. „czarna kawa — bridge“, połączona z koncertem i tombolą.

„Teatr Polski“ w Gnieźnie. W sobotę, 5 bm. przyjeżdża do Gniezna poznański „Teatr Polski“, który wystawi w sali Hotelu Europejskiego arcywesołą komedję Zdzisława Marynowskiego p. t. „Rozwód“.

Stow. Pań Miłosierdzia parafji farnej obchodziło uroczystość 10-lecia istnienia. Na intencję stowarzyszenia odprawił ks. biskup Laubitz w kościele św. Trójcy mszę św., wygłaszając zarazem podniosłe kazanie. Podczas mszy św. pienia chóralne wykonał chór farny pod batutą p. Cichowicza. W hali hotelu Europejskiego odbyło się uroczyste zebranie.

Z Rojewa i okolicy.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. T. Kaźmierczaka. Sprawozdania składali pp.: prezes Kaźmierczak, sekretarz Birkholz, skarbnik Groblewski i bibljotekarz K. Zieliński.

Wśród powstańców. W dotychczasowem Tow. Powstańców i Wojaków panował od niejakiego czasu ferment, który doprowadził do tego, że zarząd okr. zmuszony był towarzystwo rozwiązać. W skład nowego zarządu weszli pp. Fr. Zieliński prezes, A. Kaźmierski wiceprezes W. Ożmina sekretarz, H. Dembek zastępca, J. Fryszkie skarbnik, K. Fryszkie komendant. Dalszemi członkami zarządu zostali pp. Fr Kanarkowski, L. Kwarciński i Sz. Kaźmierski.

Z życia robotników. Przewodniczącym walnego zebrania Kat. Tow. Robotników Polskich został p. nauczyciel Jarmark. W skład nowego zarządu weszli pp.: Kowalski prezes, naucz. Jarmark wiceprezes, Kołodziejski sekretarz. Zieliński zastępca, Losik skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Ig. Groblewskiego, Ig. Góreckiego i Polaka.

Na walnem zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Leśniankach wybrano zarząd w następującym składzie: Fr. Maćkowiak prezes, Gabryliszyn wiceprezes, Szafrański sekretarz. M. Gabryliszyn zastępca, K. Siemianowski skarbnik, Ptak komendant, Fr. Gabryliszyn zastępca, naucz. Jarmark referent oświatowy. Do komisji rewizyjnej wybrano: naucz. Jarmarka, L. Stanka i L. Sobieralskiego.

Na walnem zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Godziębie zarząd ukonstytuował się jak następuje: Kowalski prezes, Szczerbiński wiceprezes, Kołodziejski sekretarz, Terak zastępca, Górecki skarbnik, Burak komendant Zieliński referent oświatowy.

Nowe Kółko Włościanek utworzono w Glinnie Wielkiem. Prezeską wybrano p. naucz. M. Mizgajską, wiceprezeską p. Weymanową, sekretarką p. Kiełczewską, skarbniczką p. Lewicką, referentką oświatową p. inż. Suchocką, radną zdrowia p. Mikołajczakową, radną hodowli p. Witczakową, radną gospodarstwa domowego p. Józwiakową.

U śpiewaków w Niszczewicach. Walnemu zebraniu Koła Śpiewaczego przewodniczył prezes okręgowy p. Dratwiński z Inowrocławia. Do nowego zarządu weszli pp.: Brędziński prezes, Pohocki zastępca, Sadecki sekretarz. Pawłowski skarbnik, Urbaniakówna bibljotekarka, Woźniak i Mądro ławnicy. Sadecki chorąży. B. Bagrowska i J Hańczewska chorążynie, J Bagrowski i M. Zieliński komisja rewizyjna, Fr. Gawroński i Fr. Woźniak sąd honorowy. Dyrygentem jest p. nauczyciel J. Dykiert, a zastępcą p. A. Jaskulski.

OSIE. Akcja L. O. P. P. Instruktor powiatowy p. Szymanowski przeprowadził wieczorny kurs informacyjny la dorosłych, zaś przed południem odbywał wykłady w szkołach okolicy. Udział w kursie wieczornym brało około 400 osób. Na zakończenie odbyło się zebranie reorganizacyjne tut. koła, na którem zapisało się 40 nowych członków i 130 członków wspierających.

LASKOWICE. Kurs pszczelnictwa. Dnia 19 ub. m. odbył się w Laskowicach z ramienia ministerstwa komunikacji kurs pszczelnictwa i hodowli drobiu. Zjechało się około 81 słuchaczy z wszystkich zakątków Pomorza. Prócz pracowników kolejowych przybyli także pp. nauczyciele i gospodarze z okolicy. Referent ministerstwa komunikacji p. T. Rembalski na wykładzie wskazał na korzyści, jakie płyną dla narodu i jednostek z pszczelnictwa. Pouczył, jak zakładać pasieki i prowadzić je racjonalnie. Praktycznie pokazywał pracę w pasiece na ulu „Dadan Polski“, który można zastosować w całej Polsce. Referent wskazał na konieczność standaryzacji uli w Polsce. W wagonie pokazów zapoznano się szczegółowo z rozwojem i postępem pszczelnictwa, począwszy od kłody, a skończywszy na najdoskonalszym ulu „Dadanie Polskim“.

Ojcobójczynie uniknęły szubienicy.

Sąd apelacyjny złagodził wyrok na Kozłowskie z pod Wąbrzeźna.

Toruń. Sąd apelacyjny w Toruniu ogłosił **wyrok w procesie Marji Kozłowskiej oraz jej córek Marjanny i Berty, oskarżonych o ojcobójstwo.**

W styczniu ub. roku Marjanna Kozłowska wskutek niesnasek rodzinnych uplanowała wraz z siostrą swoją zamach na życie ojca. Udała się ona w nocy do sypialni, gdzie spał Kozłowski i celnym strzałem z rewolweru w skroń **pozbawiła go życia.** W tym czasie siostra jej Berta przyświecała jej świecą. Następnie zbrodniarki zaalarmowały władze, pozorując napad. W czasie śledztwa przyznały się jednak do ojcobójstwa, oświadczając m. in., że **że zbrodni dopuściły się za namową matki.** Sąd okręgowy skazał w maju ub. roku wszystkie trzy Kozłowskie **na karę śmierci**, zaś sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Na skutek skargi kasacyjnej sąd najwyższy ze względów proceduralnych wyrok uchylił, nakazując sądowi apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie sprawy. Po całodziennej rozprawie **sąd apelacyjny ogłosił wyrok, skazujący główną sprawczynię morderstwa Marjannę Kozłowską na 13 lat**, zaś Bertę Kozłowską na 8 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez 10 lat i zapłacenie kosztów sądowych po 900 zł od każdej. Łagodny wymiar kary sąd umotywował przyznaniem się do zbrodni, dotychczasową niekaralnością i niskiem poziomem umysłowym oskarżonych. **Marję Kozłowską (matkę) sąd uniewinnił** i nakazał zwolnienie jej z aresztu.

Napady rabunkowe w Gnieźnie.

Dnia 1 bm. zaczepiono na ul. Tumskiej Antoniego Kmitę ze Świniar, pow. gnieźnieńskiego i wywabiono go w podstępny sposób na ul. Jeziorną, gdzie w pobliżu ogrodu „Wenecja“ powalono go siłą na ziemię i zabrano 34 zł gotówki.

Kmicie grożono przytem zabiciem. Jako przypuszczalnych sprawców napadu ujęto znanych na gruncie gnieźnieńskim apaszów w osobach Bronisława Nowaczyka, Franciszka Nowaczyka, Ludwika Nadolskiego, Wojciecha Skrobackiego i Kazimierza Szymańskiego.

Podobny wypadek miał miejsce 18 ub. m., o czem jednakże nie doniesiono. W wyżej wymienionym dniu przechodził ul. Tumską niejaki Szwejkowski z Jarocina i zapytał nieznanych mu 5 osobników o drogę do Konikowia. Osobnicy ci zamiast wskazać Szwejkowskiemu właściwy kierunek, udali się z nim na ul. Poznańską, a gdy znaleźli się u wylotu ul. Kcyńskiej, na szosie prowadzącej do Pyszczyna, siłą odebrali Szwejkowskiemu zegarek i inne drobne przedmioty.

Aresztowani do winy się nie przyznają.

Napad rabunkowy w Poznaniu.

Poznań. Na Ratajach padła ofiarą napadu rabunkowego urzędniczka Zakładów Chemicznych „Herolda“, 24-letnia Marja Lusanówna.

W chwili, gdy p. Lusanówna po opuszczeniu fabryki, zatrzymała się przy przystanku autobusowym, wyłonił się z ciemności jakiś nieznany osobnik i zażądał od przerażonej kobiety wydania pieniędzy. Po ochłonięciu z przestrachu zaczęła napadnięta bronić się przed opryszkiem wzywając przytem głośno pomocy. Wobec takiego obrotu sprawy uderzył napastnik swą ofiarę jakiemś tępem narzędziem w głowę i wyrwawszy jej z ręki torebkę, ulotnił się w niewiadomym kierunku. Zawezwane na miejsce napadu pogotowie opatrzyło p. L. ranę na głowie, liczne podrapania i skaleczoną rękę. Spodziewający się bogatego łupu opryszek przeliczył się w rachubach, gdyż w zrabowanej torebce znajdowała się jedynie drobniejsza suma pieniędzy.

MUKRZ, pow. świecki. Założenie Stow. Młodzieży Polskiej. Dzięki staraniom ks. kuratusa Zielińskiego z Lniana oraz miejscowego nauczyciela p. Roty założono w naszej wsi Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej. Na zebraniu organizacyjnem wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Anastazy Puchowski - prezes, J. Janikowski - sekretarz, Wł. Sołtys - skarbnik, K. Piotrowski - gospodarz, B. Kulczyk - komendant. Patronem stowarzyszenia jest p. inż. Wysiński, nadleśniczy z Wierzchlasu, zaś wicepatronem miejscowy kierownik szkoły p. Rota. Nowozałożonemu stowarzyszeniu w Mukrzu życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" przy ulicy Chełm'ńskiej i „Pod Koroną" przy ul. Wybickiego.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota: Występ Igo Syma, Nowickiej i innych.

Niedziela godz. 16: „Księżn'czka w łachmanach" przedstawienie dla dzieci.

Niedziela godz. 20,15: „Polacy w Ameryce" premjera.

Z teatru.

W sobotę zapowiedziany jest występ świetnego artysty filmowego **Igo Syma** w otoczeniu znakomitych artystów teatru „Morskie Oko" **Stanisławy Nowickiej, Józefa Wojcieszko** oraz świetnego komika teatru „Banda" **Józefa Orwida** w wielkim wieczorze pieśni i humoru.

W niedzielę po poł. specjalne przedstawienie dla dzieci **„Księżniczka w łachmanach"** w wykonaiu teatru dziecięcego. Ceny miejsc od 30 do 80 gr.

„Polacy w Ameryce" poraz pierwszy ujrzą światło kinkietów na niedzielnem wieczornem przedstawieniu w specjalnej nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej. Efektowne tańce i ewolucje układu prof Wierzbickiego.

Koncert religijny „Lutni". W niedzielę, 6 i we wtorek, 8 bm. o godz. 20 w salach „Tivoli" urządza Tow. śpiewu „Lutnia" wielki koncert relig'jny pod dyr. prof. E. Dawidowicza ze współudziałem orkiestry 64 pp. z p. kapelm'strzem por. Szpuleckim na czele. Na tę uroczystą premjerę oratorjum przybywa jego twórca p. prof. Antoni Uruski. Program: I. „Litanja Loretańska" na solo i chóry mieszane z tow. ork'estry. II. „Eloi Eloi Lammasabactani" oratorjum w 4 częściach.

Kino Apollo: „Nasza jest noc".

Kino Gryf: „Ulica potępionych dusz".

Kradzieże. Janowi Nowakowi z Pelplina w niewyjaśniony sposób skradziono srebrną papierośnicę wartości 90 zł. Drażyńska Leokadja (ul. Groblowa 29) zgłosiła kradzież pary trzewików i złotego łańcuszka wartości 80 zł. Wołosz Bron'sław (ul. Szkolna 10) zgłosił kradzież pary trzewików z szatni gimn. klasycznego, wartości 32 zł.

Strzelanie z wiatrówek o nagrody. Na liczne życzenia miłośn'ków sportu strzeleckiego zarząd Sokoła II urządza w dn'ach 5 i 6 bm. swoje tradycyjne strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody. Strzelanie, które odbywać się będz'e w lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej, rozpocznie się w sobotę o godz. 17. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o g. 22,30.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Grudziądzu.

W roku 1922 powstała w Grudziądzu Pomorska Szkoła Sztuk P'ęknych. Inicjatywę dał artysta, człowiek nieprzeciętnej jakości, p. prof. Szczeblewski, który szczególnie wysunął ukochanie ziemi pomorskiej i motywów kaszubskich, które w całej pełni jako rdzenny Pomorzanin w swej duszy wyczuwał.

Pierwsze kroki zrobiła ówczesna Rada Pomorska z dr. Majkowskim na czele, która dopomogła do urządzenia pierwszej wystawy obrazów artystów pomorskich. Wystawa ta zrobiła bardzo dodatnie wrażenie i zachęciła miarodajne czynniki do zreal'zowania śm'ałego planu stworzenia „Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych".

P. prezydent miasta przejął się sprawą, oddając lokal w muzeum na siedzibę tej szkoły.

Na czele placówki postawiono artystę „z bożej łaski" p. prof. Szczeblewskiego, który z wielkiem zaparciem s'ebie rozwinął szkołę. Co roku urządza szkoła swe wystawy, które budzą ogromne zainteresowanie wśród całego społeczeństwa, patrzącego z podziwem na mistrza p. prof. Szczeblewskiego.

Grudziądz doprawdy nie wie, co właściwie posiada przez to, że Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych ma w nim swoją s'edzibę. Jak się dowiadujemy, Gdynia chciałaby, aby Pomorska Szko'a Sztuk Pięknych została do niej przeniesiona.

Oprócz sztuki czystej wprowadziła szkoła w roku 1929 dział sztuki stosowanej, opartej na motywach kaszubsk'ch. W ciągu 10 lat wydała szkoła przeszło 200 absolwentów; obecn'e jest około 30 uczennic i uczni, którzy robią świetne postępy. Ze szczególnym podziwem stajemy przed obrazami, malowanemi przez panią Borchseniusową, która rokuje wielką przyszłość. Wymienić jeszcze można pp. Falkowskiego, Łados'ównę, Szymańskiego i Konkela.

Gdy s'ę zważy, że niestety kryzys i inne powody wstrzymują dotacje i subwencje dla tej instytucji, z podziwem i uwielbieniem stajemy przed tymi wyczynami, przed energją i silną wolą kierownika tej szkoły, który jest apostołem nietylko rodzimej sztuki, ale rzecznikiem naszego polskiego morza.

Dlatego miłując morze, Pomorze i Kaszuby, pamiętajmy o Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych, którą gorąco i serdecznie obywatelstwu polskiemu, a szczególnie pomorskiemu polecamy.

Wspaniała akademja papieska.

Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego urządziło w dn'u 1 bm. w auli gimnazjum klasycznego akademję ku czci Ojca św. Piusa XI. i ku pamięci Jego koronacji przed 10 laty.

Z uznaniem bezstronnie stwierdzić wypada, że akademja była znakomicie przygotowana. Ork'estra młodzieży katolickiej przy Farze pod batutą swego dyrygenta p. Czyłkowskiego odegrała kilka utworów muzycznych. Słowo wstępne wygłosił n'estrudzony prezes Stow. Ch. U. R. p. Albin Nowicki, który powitał licznie zebranych, a szczególn'e czcigodnego referenta ks. prob. Majewskiego, red. p. J. Rakowskiego, członków i członkinie chóru kościelnego przy kościele garnizonowym i orkiestrę młodzieży katolickiej przy Farze.

Chór kościelny odśpiewał z werwą i uczuciem kilka pieśni pod batutą swego dyrygenta p. Wośkowiaka. P. Jaśniewski z zapałem wygłosił deklamację pt. „Niewidzialna aud'encja", p. Kucińska z uczuciem oddała wiersz „Opoką naszą jest Piotra Gród". Wykład o życiu i czynach Ojca św. wygłosił ks. prob. Majewski. Czc'godny mówca w przeszło godz'nnym referacie omówił działalność Ojca św. jako papieża pokoju.

Prezes Stow. Ch. U. R. p. Albin Nowicki podniósł słusznie, że obecnie nam panującego Ojca św. nazwać można papieżem Polaków, bo tak gorąco ukochał Polskę. Można Go zwać papieżem robotników, bo 'dzie śladami wielkiego papieża Leona XIII. Wkońcu prezes odczytał następującą rezolucję, którą wyśle się do J. E. ks. Nuncjusza.

„Zebrani na akademji papieskiej, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotn'czego, składają Jego Świątobliwości Ojcu św. Wielkiemu Papieżowi Piusowi XI. w dowód synowskiej wdzięczności w 10 tą rocznicę Jego b'ogosławionego sternictwa nawą Piotrową wyrazy najgłębszego hołdu, czci i przywiązania synowskiego. Ślubujemy, że wszystkie siły nasze poświęcimy na zrealizowanie Jego don'osłych zadań i wskazań, a szczególnie w wypełn'aniu tego wielkiego programu przebudowy społecznej, sformułowanej i zawartej w wielkiej encyklice „Qudragesimo anno".

Zebrani burzliwemi oklaskami rezolucję tę przyjęli.

Przyszła akademja odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 19,30 w tej samej auli. „Lutnia" wykona oratorjum w pełnym swym składzie z orkiestrą 64 pp. pod batutą p. por. Szpuleckiego i p. prof. Dawidowicza. Będzie to niejako generalna próba „Lutni".

Tajemnica zniknięcia 13-letniego chłopczyka.

Świecie n. W. W ub. tygodniu zaginął nagle bez śladu 13-letni Bronisław Giliński w Błądzimiu pow. świecki. Wymieniony opuściwszy szkołę powszechną w Błądzimiu, był widziany kiedy szedł wzdłuż toru kolejowego linji Bydgoszcz—Gdynia w kierunku Serocka, lecz odtąd wszelki słuch i ślad po n'm zaginął.

Chłopczyk był wzrostu około 135 ctm., miał ciemno-blond włosy, krótko strzyżone, był ubrany w letnią szarą kurkę i takiego koloru spodnie sięgające do kolan, czarne pończochy i drewn'aki.

O ileby kto o jego pobycie coś wiedział powinien o tem zawiadomić najbliższy posterunek Pol'cji Państwowej.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 4 bm. apteka „Centralna, ul. Che'mińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 4 bm. o godz. 20 znakomita komedja E. Földesa p. t. „Bądź moim stryjem" (Żabka).

Dnia 5 bm. o godz. 20 premjera znakomitej fascynującej komedji Atherton'a p. t. „A Zuzanna nie chce", przygotowanej pod kierunkiem reżyserskim R. Wasilewskiego, z udziałem reżysera i p. Romy Pawłowskiej w rolach tytułowych.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 1 bm. usiłowała popełnić samobójstwo na ulicy Zaułek Prasowy w Torun'u Zielaskowska Elżbieta, lat 17, służąca, zam. przy ul. Żeglarskiej 6, przez napicie się esencji octowej. Odstawiono ją do lecznicy miejskiej. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Zasłabł na ulicy. Dnia 2 bm. zasłabł nagle na ul. Kościuszki 73-letni Czajkowski Michał, zamieszkały w Rudaku pod Toruniem. Przewieziono go do szpitala.

Program walnego zjazdu harcertswa pomorskiego w Toruniu. Dn'a 13 bm. odbędzie się w auli gimnazjum męskiego w Toruniu VII. zjazd Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Porządek obrad zjazdu przewiduje: godz. 9: msza św. Godz. 10: otwarcie zjazdu. Wybór prezydjum zjazdu, powitanie gości, referat przedstawiciela Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego i dyskusja. Przerwa. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zjazdu, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; sprawozdanie komendy chorągwi; dyskusja nad sprawozdaniami; wybory uzupełniające do zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego; wnioski i interpelacje.

Nowy zarząd Tow. śpiewu „Moniuszko" w Toruniu. W ub. poniedz'ałek odbyło się doroczne walne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko" pod przewodnictwem p. Drążkowskiego. Po sprawozdaniu za rok ubiegły udzielono zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowe władze towarzystwa w składzie pp. redaktor M. Bagiński - prezes, Krupka - wiceprezes, Hejnowicz - sekretarz, Jesionowski - zast. sekretarza, Musiał - skarbnik. Jako ławnicy weszli pp. Drążkowski, Wronecki i Antczak. Na bibljotekarza wybrano p. Kryzywenta, zastępcą p. Wronieckiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. M. Malinowskiego, W. Pawlaka i J. Kłosa. Dyrygentem wybrano p. Milczyńskiego.

Jaki będzie budżet miasta na rok 1932-33.

Magistrat miasta Torunia ukończył już prace nad preliminarzem budżetowym i wyłożył go do publicznego przeglądu w pokoju nr. 32. Budżet ten przeglądać można do dnia 7 bm. wł. Budżet ten zamyka się po stronie dochodów sumą 3.183.132 zł. Jest on w porównaniu do budżetu z roku 1931-32 mniejszy o 269,267 zł. Dochód w roku bieżącym magistrat preliminuje: Dział I majątek komunalny 583.270 zł, dział II przedsiębiorstwa komunalne 323.334 zł (rok 31-32 — 261.916 zł, rok 30-31 — 238 584,16 zł). dział III subwencje i dotacje 2.360 zł (rok 31-32 2.360 zł), dział V opłaty administracyjne — 31.000 zł (rok 31-32 — 37.000 zł. dział VI — opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego — 407.758 zł (suma wykonania w roku 30-31 — 289.018,70 zł), dział VII dopłaty — (30-31 — 84 889 zł), dz'ał VIII — udział w podatkach państwowych 210.000 zł (suma wykonania 30-31 — 266 381 zł, w roku 31-32 prelim. 210.000 zł), dz'ał IX dodatki do podatków państwowych 526.020 zł (rok 30-31 653.607 zł, rok 31-32 — 521.000 z'), dz'ał X podatki samoistne — 853.890 zł (w roku 31-32 prelim. 895.000 zł) i wreszc'e dział XI różne 65 095 zł (suma wykonania w roku 30-31 — 116 000 zł.

Po stronie wydatków zamyka się preliminarz budżetowy na rok 32-33 sumą ogólną 3.313.838 zł, przyczem magistrat wysuwa celem osiągn'ęcia równowagi następujące propozycje oszczędnościowe: w dz'ale V drogi i place publ'czne 25.000 zł. dział VII kultura i sztuka 42.000 zł, dz'ał VIII zdrowie publiczne 28.200 zł, dział IX opieka społeczna 35.000 zł i w dziale bezpieczeństwa 500 zł — razem 130.706 zł.

Wydatki preliminuje magistrat w poszczególnych działach jak następuje: I adm'n'stracja ogólna 746 280 zł (prelim. 31-32 — 777.250 zł), I majątek komunalny — 54.221 zł (rok 31-32 — 46.635 zł, suma wyk. w roku 30-31 — 45.500 zł), dział V drogi i place publ'czne — 341.764 zł (rok 31-32 — 384.400 zł) itd. Preliminarz budżetowy będz'e w najbliższym czasie przedmiotem obrad rady miejskiej.

—::—

Świecie.

Kradzieże się mnożą. Nieuchwytna szajka złodziejska grasuje w Świeciu, dokonując śmiałych włamań i kradzieży. Z mieszkania p Fritza Kraja skradziono 4 fuzje myśliwskie, radjoaparat i 2 pary obuwia, ogólnej wartości 3000 zł. Z okna wystawowego firmy Regent przy Rynku skradziono 4 pary obuwia. W składzie bławatów p. Pałaszewskiego skradziono różne towary krótkie wartości około 500 zł.

Otwarcie kiosku. Inwalida wojenny p. Herzke otworzył kiosk przy ul. Dworcowej. Naszym czyteln'kom zwracamy uwagę, iż w wymienionym kiosku można także nabyć „Dziennik Bydgoski".

Jarmark na kon'e i bydło odbędzie się w Świeciu dnia 7 bm. Spęd bydła nieograniczony.

Tczew.

Nabroił w Gdańsku, a uciekł podobno do Tczewa. Pewien n'ebezpieczny złodzie'aszek grasował przez dłuższy czas na terenie W. M. Gdańska, gdzie dokonał kilkunastu kradzieży, połączonych z włamaniami. Nareszcie noga mu się powinęła i n'euchwytny ptaszek przytrzymany został w pewnej wiosce w pobliżu Gdańska, gdzie skradł rolnikowi nowe ubranie i kilkadziesiąt guldenów. Podczas odstawian'a go do więzienia zb'egł pol'cji gdańskiej. Według przypuszczeń policji gdańskiej, zbieg ukrywa się w Tczewie.

Z walnego zebrania Koła Przyjaciół Harcerzy. W sali rady m'ejskiej odbyło się roczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy, które zagaił prezes p. starosta Stachowski Sekretarz p. Grochowski złożył sprawozdanie z działalności sekretarjatu. P. Wysocka złożyła sprawozdanie z dz'ałalności drużyn żeńskich. Sprawozdanie z działalności drużyn męskich zdał p. Grymowicz. Do nowego zarządu weszli pp.: starosta Stachowski - prezes, inspektor Tamowicz - zast. prezesa, inżyn'er Kliem - II. zast. prezesa, dyr. Malewski - skarbnik, Grochowski sekretarz. Członkami zarządu zostali pp. burmistrz Wojczyński oraz mec. Ćwikliński. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: mec. Tomczyk, Suchożebrski i prof. Krupa.

Wstrząsający wypadek na dworcu Toruń-Przedmieście.

Dnia 2 bm. czyściciel parowozu Bronisław Golus czyścił na dworcu Toruń—Przedmieście parowóz, stojący na bocznicy kolejowej przy składnicy węgla. Gdy skończył pracę, odszedł na bok, parowóz zaś dał sygnał do remizy. W tym czasie Golus spostrzegł, iż zostawił przybory do czyszczenia na parowozie. Nie namyślając się, skoczył z powrotem do parowozu, będącego już w biegu. Nie zauważył natomiast, że parowóz w tej chwili przejeżdża koło parkanu drewnianego, odgradzającego tor od składnicy węgla, do którego został przygniecony. Doznał on prócz ogólnego potłuczenia złamania dwu żeber.

Wezwane pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala. W drodze jednak Golus zmarł. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

Dwa upozorowane napady rabunkowe pod Warlubiem.

Świecie n. W. W ostatnim czasie pojawiają się w notatnikach policyjnych coraz częściej wzmianki o napadach rabunkowych, upozorowanych dla lada błahostek.

Po głośnym napadzie na handlarza Szczukowsk'ego z Krupocina, o czem swego czasu „Dziennik" pisał, na szosie Świecie—Tuchola, upozorowanym w obawie przed żoną, bowiem S. przepił czy przegrał w karty pieniądze i zegarek, wymyślił napad na szosie pod Werami pewien uczeń piekarski ze Świecia, któremu rzekomo zabrali kilka złotych.

Natomiast w ostatn'm czasie była głośna sprawa napadu na uczn'a mleczarskiego Kowalskiego z Warlubia, któremu powierzono 142 zł celem przeniesienia do Grudziądza, przyczem okazało się, iż napad wogóle nie miał miejsca.

W miniony poniedziałek rozeszła się znowu wieść o napadzie doknanym na szosie Warlubie—Nowe na Brunonie Kuchennym, lat 65, zam'eszkałym w Zdrojewie i sp'eszącym na poranny pociąg odchodzący ze stacji Warlubie. Dwoje osobn'ków zabrało mu portmonetkę z zawartością 5 zł oraz zegarek.

Powiadom'ona o napadzie policja wdrożyła natychmiast energ'czne dochodzen'a, które rychło odkryły tajemnicę napadu, upozorowanego przez samego napadniętego, chcąc w ten sposób „nastraszyć" swą znaczn'e młodszą od niego i nad nim panującą żoneczkę.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Kazimierza królew., Łucji p. m.
Jutro: Fryderyka op., Teofila b. w.
Wschód słońca: godz. 6,40.
Zachód słońca: godz. 17,44.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka Centralna, Gdańska 27.
Apteka Pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof Bartla z Poznania

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7. ul Cieszkowskiego 3

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek królowa operetek **„Wiktorja i jej huzar".**

W sobotę „Ich synowa" Grzymały Siedleckiego. Zniżki i kredytówki ważne.

Na ukończeniu próby z sensacyjnej amerykańskiej sztuki p. tyt. **„Brodway".**

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. operetka **„Wiktorja i jej huzar".**

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

7 marca tani poniedziałek wypełni operetka **„Wiktorja i jej huzar".**

—::—

Nowa sensacyjna powieść

której druk rozpoczynamy dzisiaj, zainteresuje niewątpliwie naszych Czytelników. Znany autor, Mieczysław Jarosławski, przedstawia pełne napięcia i niezwykłych powikłań przygody lotników w Azji. „Miss i murzyn" — to powieść, w której losy ekscentrycznej panny, porwanej wśród pustyni, potrafią utrzymać uwagę Czytelników w zaciekawieniu. Liczne ilustracje podnoszą wartość tej nowości, którą w trosce, o dobrą rozrywkę i rozwój pisma, dajemy dziś naszym Czytelnikom.

—::—

— **Z Rady Miejskiej.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie było niejawne. Uchwalono między innemi wystosować **wniosek do ministra spraw wewnętrznych o zatwierdzenie tych samych radców magistratu, których Rada Miejska poprzednio wybrała,** a których urząd wojewódzki nie zatwierdził. Obrano drogę właściwą, opierając się na § 13 obowiązującej tutaj ustawy o zakresie uprawnień.

— **Wzamian kwiatów** w dniu imienin naszego ukochanego szefa p. Kazimierza Niemierowskiego składają pracownicy Wydziału Rachuby i Zasobów Zarządu Budowy Kolei Śląsk—Gdynia 50,— zł na ręce p. prezydenta miasta Bydgoszczy d-ra Chmielarskiego na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych miasta Bydgoszczy.

— **Wszyscy byli uczestnicy walk o Wilno,** a więc członkowie P. O. W., Samoobrony wileńskiej, drużyn harcerskich, partyzanci mjr. Dąbrowskiego oraz wszystkich oddziałów, które uczestniczyły w obronie Wilna, proszeni są o zgłaszanie się z dokumentami, udawadniającemi ich ówczesny przydział, do sekretarjatu Wileńskiej Federacji (Żeligowskiego 4) dnia **17 kwietnia** bowiem odbędzie się zjazd byłych uczestników walk o Wilno.

Skutki podwyższenia opłat pocztowych.

Z Bydgoszczy wysłano w styczniu pół miljona listów mniej, niż w lipcu ub. roku.

Bydgoszcz, 4 marca.

(n) Wykazy statystyczne ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego są pouczające. Ukazują się co miesiąc. Porównajmy miesiąc najspokojniejszy — **lipiec** (1931 r.) z miesiącem, w którym powinien być na poczcie i w handlu ruch największy — **grudniem** (1931 r.).

W lipcu, miesiącu wakacyjnym, **urzędy pocztowe w m. Bydgoszczy** zanotowały: nadano **listów** różnych 2.003.465, otrzymano listów itp. przesyłek 953.089. **Paczek** nadano 13.993, otrzymano 12.530. **Przekazów pocztowych** nadano 15.152 na kwotę ogólną 1.606.018 zł, otrzymano sztuk 20.089 na kwotę 1.793.408 zł. **Telegramów** nadano 5.349, nadeszło 4.718. **Rozmów telefonicznych** miejscowych było 729.951, międzymiastowych — 43.774.

A teraz przyjrzyjmy się liczbom z grudnia (po podniesieniu opłat pocztowych): **Listów** nadano 1.669.103 (czyli **333 tysiące mniej** niż w lipcu), otrzymano 953.732. **Paczek** wysłano z Bydgoszczy 14.608, otrzymano 15.441. (Ruch świąteczny, więc zwiększony!) **Przekazów pocztowych** nadano 15.377 sztuk na kwotę 1.672.157 zł, nadeszło 18.002 sztuk na 1.461.932 zł (czyli że **zubożeliśmy o 331.000 złotych).** Telegramów nadano 4.744, nadeszło 4.137. Rozmów telefonicznych było 822.927, międzymiastowych z powodu 3 dni świąt tylko 35.546. (W styczniu 1932: 752.895 miejscowych i 32.067 międzymiastowych.)

W styczniu 1932 r. nadano w tut. urzędach pocztowych listów 1.458.457 **(pół miljona mniej niż w lipcu),** a otrzymano 916.148.

Z życia Chadecji w Czyżkówku

Ubiegłej niedzieli, 28 lutego, odbyło się walne zebranie w lokalu p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej. Porządek obrad przedłożony zebraniu przez prezesa Szymańskiego został bez zmian przyjęty. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Stróżyńskiego, sekretarzem p. Małka, ławnikami pp. Montewskiego i Ławickiego. Po wyborze prezydjum walnego zebrania przystąpiono do sprawozdań zarządu. Prezes Koła, p. Szymański, przypomniał, że Koło założone zostało w marcu ubiegłego roku. Referaty w ciągu roku wygłosili pp. red. Formański, Nowakowski, Bigoński i radny Górski. Zebrań odbyło się siedm. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania.

Przy wyborze zarządu okazało się, że pierwszy zarząd Koła, zyskał za swą pracę zupełne zaufanie członków, ponieważ wybrano jednogłośnie ten sam zarząd z p. Szymańskim na czele na dalszy rok. Po wyborze zarządu wygłosił sekr. okręgowy p. Stróżyński referat o sytuacji w kraju. W dyskusji nad referatem przemawiało kilku członków, godząc się z wywodami referenta i wypowiadając swe życzenia, dotyczące dzielnicy Czyżkówka.

Sokół żeński.

Dziś w piątek ćwiczenia młodzieży oddz. III. od godz. 5—7 w szkole wydziałowej ul. Konarskiego.

Jutro rozdanie ról drużynie o godz. 7 w sekretarjacie.

—::—

— **Walne zebranie członków Tow. Miłośników dzielnicy Bielaw** odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. bm. o godz. 19,30 w ochronce im. św. Wojciecha przy ul. Płockiej. Porządek obrad obejmuje m. in. sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej. wnioski zarządu oraz wybory: prezesa, wiceprezesa, 4 członków zarządu i komisji rewizyjnej.

— **Wymiatanie popiołu z pieców za pomocą elektryczności:** Mimo rozpowszechniającej się instalacji ogrzewania centralnego jest jeszcze bardzo wiele pieców opalanych węglem lub drzewem na świecie. Najbardziej niemiłą ich własnością jest fakt, że popiół trzeba usuwać na miejscu, co zwyczajnie jest powodem wielkiego zanieczyszczania mieszkań: Otóż posiadacze **odkurzaczy elektrycznych** mogą sobie tę czynność praktyczniej wykonać. Trzeba tylko filtr w odkurzaczu zastąpić filtrem z papieru niepalnego. W Niemczech istnieją do tego celu niepalne filtry papierowe, opatentowane, tanie i łatwo wymienne, które się po jednorazowem użyciu wyrzuca.

— **Uwaga, rodzice posyłający dzieci do szkoły wydziałowej żeńskiej!** Dziś w piątek o godz. 19,30 wieczorem odbędzie się w auli szkoły wydziałowej żeńskiej przy ul. Konarskiego roczne walne zebranie Koła Rodzicielskiego.

— **Stow. Młodych Polek „Przedświt"** urządza w niedzielę dnia 6. bm. w Domu Katolickim przy kościele farnym wieczór pasyjny pt. „Gdzie jesteś Panie" — w 6 aktach. Początek o g. 18.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. M. Kopernika w Bydgoszczy** przypomina, że dnia 6. bm. o godz. 16 dr. Mackiewicz wygłosi w auli gimnazjum odczyt p. t. „Higiena wieku szkolnego", uwzględniając tym razem specjalnie higjenę chłopców starszych. Rodzice klas 6. 7 i 8, oraz ci wszyscy, którzy interesują się powyższem zagadnieniem, proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Prof. Uniw. Pozn. dr Zygmunt Zawirski wygłosi w Bydogszczy w niedzielę dnia 6. bm. odczyt p. t. „O czasie". Wykład odbędzie się w auli gimn. humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godz. 17. Cena biletu wstępu dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży uczącej się i wojskowych niższych stopni 20 groszy.

— **Jarmark na konie i bydło rogate** jak i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek dnia 8 marca 1932 r. od godz. 8 począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Kradzież półszorka.** Do stajni p. Piotra Ejenkowskiego, zamieszkałego przy placu Poznańskim 10, zakradł się jakiś nieznany złodziej i zabrał jeden półszorek.

Śledzie w galarecie.

Proporcja: 1½ kg. świeżych śledzi, 1 dkg. soli, 1½ l. wody, 1 pęczek włoszczyzny, 1 szklankę octu, 2 listki wawrzynowe, kilka ziarnek pieprzu, 6 listków białej żelatyny.

Sposób przyrządzenia: Śledzie oczyścić starannie, posolić wewnątrz i zewnątrz i odstawić je na 10 minut. W międzyczasie zastawić wodę z octem. cebulą, włoszczyzną, listkiem wawrzynu i pieprzem, a gdy się zagotuje, włożyć do niej śledzie — jeśli większe, pokrajane w dzwonka, mniejsze zaś w całości — i gotować na wolnym ogniu 5—8 minut. Potem wyjąć śledzie, ułożyć w formie blaszanej, wypłukanej zimną wodą lub w salaterce, a rosół gotować jeszcze przez 10 minut. Po przegotowaniu rosołu przecedzić go przez gęste sito, dodać kilka kropel Maggi'ego przyprawy, octu i soli, aby rosół był ostry w smaku, oraz opłukaną żelatynę. Rosół dobrze zamieszać, by żelatyna się rozpuściła i polać nim śledzie. Potem postawić potrawę na zimne miejsce aby się ścięła. 1152)

Odczyt dr. Tadeusza Kiełpińskiego ze Lwowa.

W sobotę dnia 5 bm. o godz. 20-ej w sali Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, odbędzie się bardzo interesujący odczyt dr. Tadeusza Kiełpińskiego pod tytułem: **Wśród piasków i palm** (wrażenia z wędrówki przez Saharę). Bilety już nabywać można w sekretarjacie Polskiego Tow. Kraj. Touring Klub., Libelta 5.

Kiermasz harcerski.

Staraniem Żeńskiego Hufca Harcerskiego w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 6. bm. o godzinie 16 w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielki kiermasz harcerski. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

Na program składają się dobrze przygotowane występy wszystkich żeńskich drużyn bydgoskich. Prócz tego odbędzie się wielka loterja fantowa; wszelkie fanty jako to piękne poduszki, makaty, garnitury, robótki, różne cacka i t. d. są przygotowane przez harcerki. Smaczny bufet we własnym zarządzie. Żywimy nadzieję, że wszyscy obywatele bydgoscy przybędą na kiermasz harcerski do Strzelnicy.

Krwawa awantura na ulicy Lubelskiej.

W ubiegły czwartek, o godzinie 2,30 po południu, ulica Lubelska była widownią krwawej awantury. Mianowicie, niejaki Lucjan Bachurski, „obiecujący" 20-letni młodzieniec, zamieszkały przy ulicy Stawowej, spotkawszy na ulicy Lubelskiej swego znajomego i sąsiada, 20-letniego, Franciszka Szczypiorskiego, zamieszkałego również przy ulicy Stawowej 26, wszczął z nim na tle porachunków osobistych kłótnię, a następnie bójkę.

Bachurski podczas bójki **dobył z kieszeni noża i zadał nim przeciwnikowi cios w rękę,** powyżej łokcia, zamierzając się do dalszych uderzeń. Ranny Szczypiorski miał jednak jeszcze tyle siły, że wyrwał Bachurskiemu nóż, poczem ten zbiegł.

Ranny, broczący obficie krwią, został odwieziony karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Florjana, gdzie stwierdzono, **ciężki jego stan, gdyż ma poprzecinane arterje krwionośne.** Rana jego będzie wymagała dłuższego leczenia w szpitalu.

„Rycerzem noża" zajęła się policja.

—o—

18 mistrzów piekarskich przed sądem.

Przed tutejszym sądem okręgowym dla spraw administracyjnych, odbyła się rozprawa przeciw 18 mistrzom piekarskim, oskarżonym o to, że w maju ub. roku, samowolnie podwyższyli cenę chleba z 65 na 70 groszy za półtora kilowy bochenek.

Oskarżeni tłumaczyli się, że na zebraniu komisji, złożonej z mistrzów piekarskich i konsumentów, uchwalono podwyższyć cenę chleba z 65 gr na 73 za półtora kilo, mistrzowie jednak, stosując się częściowo do tej uchwały, nie podwyższyli na 73, lecz tylko na 70 gr.

Ponieważ atoli uchwała powyższa nie uzyskała aprobaty Magistratu i Ministerstwa, które każdą podwyżkę ceny chleba zatwierdza, przeto nie miała mocy prawnej.

Sąd na tej podstawie uważał podwyżkę ceny za nieprawną i skazał wszystkich oskarżonych po 50 zł grzywny.

—o—

Uliczny figiel dwóch niedorostków.

Na ulicach miasta spotkać się niekiedy można z bardzo wesołemi scenami. Taka właśnie wesoła scena miała miejsce 2. bm., a mianowicie: Ulicą Śniadeckich przejeżdżał wóz rzeźnicki, na którym wieziono zabitego i oczyszczonego już wieprza, okrytego płachtami. Z pod płacht wyglądał biały łep wieprza, co widząc dwóch przechodzących chłopaków w wieku lat 11—12, nie wiadomo czy w dobrej wierze, czy też dla „kawału", poczęło rozpowiadać przechodniom, że na wozie znajduje się kilka nagich trupów ludzkich.

Chłopacy opowiadali to tak rezolutnie i z przejęciem, że kilku mężczyzn pobiegło za wozem, a jakiś pan, wsiadł nawet do taksówki. Dopędzono wreszcie wóz i pod jakimś pozorem zatrzymano woźnicę, zaglądając ciekawie pod płachty. Przekonawszy się, że to wieprz, z kwaśnemi minami chciwcy sensacji rozeszli się, przeklinając chłopaków, którzy im wypłatali takiego figla.

Ulica, to wielka scena rozmaitości.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wznowienie „Manewrów jesiennych".

Ponowne wprowadzenie do repertuaru Kalmanowskich „Manewrów jesiennych" jest pomysłem niewątpliwie szczęśliwym. Muzyka i wyjątkowo niejałowe libretto tej przemiłej operetki przedstawiają przecież wartości, zawsze pociągające i żywe.

Wznowienie „Manewrów", granych z powodzeniem na zakończenie ub. sezonu, stało się właściwie drugą premjerą. W tym niedługim stosunkowo czasie zaszły gruntowne zmiany w zespole naszego Teatru i obsada ról musiała ulec całkowitej rewolucji. Nowego ducha wprowadziła przedewszystkiem na scenę niezawodna reżyserja p. **Dowmunta.** Sytuacje nabrały życia i ruchu, którego dawniej trochę brakowało. A co mówić o Dowmuncie — aktorze? Ktoś powiedział, że za jego najlepszą kreację wartoby mu postawić pomnik ze złota. Słusznie, ale cała trudność leży w wyróżnieniu tej najlepszej. W każdym razie sądzimy, że w długim szeregu jego postaci scenicznych zadzierżysty c. k. generał Lohonay zajmuje niepoślednie miejsce.

P. **Łasowska** grała rolę baronowej Rizy, w której poraz pierwszy dała się poznać Bydgoszczy, i przekonała nas o swych postępach aktorskich. Z dawnej obsady pozostali jeszcze pp. **Andrzejewska, Andrzejewski, Cybulski, Granowski, Klejer.**

P. **Marja Kaupe** dokonała zdumiewającej przemiany. Jako Maroszi zdobywała serce Tereski, tej samej, którą grała jeszcze parę miesięcy temu. Była filigranowym żołnierzykiem, mimo groźnych pozorów... bardzo kobiecym.

Rola rozpieszczonej generalskiej jedynaczki pozwoliła p. **Gosławskiej** wdziękiem, dziewczęcym urokiem i nieprzeciętnym talentem podbić widownię. Zachwycające i naprawdę stosowne toalety podniosły wartość jej kreacji.

Lörenthym był p. **Cirin.** Głosowo — w barytonowej partji — bez zarzutu, aktorsko dzięki artystycznemu umiarowi i dyskrecji bardzo dobrze uwydatnił dramatyczne akcenty swojej trudnej roli.

Obowiązek śmieszenia publiczności wziął na siebie p. **Olędzki.** Dobry w masce, nie wydobył z roli kadeta Wallersteina całego jej komizmu.

Dopełnili zespołu pp. **Kaczmarski, Karwicz** (miło śpiewał piosenki żołnierskie) i **Przebiński** (zdolny aktor charakterystyczny).

Balet niewymyślny, ale staranny.

Batutę kapelmistrzowską trzymał p. **Lech Bursa,** godny najwyższego uznania za talent i przedewszystkiem pracę.

(hak.)

Nastroje w Gdańsku.

Trzy znamienne przemówienia w senacie gdańskim: hitlerowca, komunisty i Polaka.

Gdańsk, 4. 3. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu senatu gdańskiego przemawiał hitlerowiec Greise, wyrażając się lekceważąco o senacie gdańskim, oraz napadając na Polaków gdańskich, którzy według jego słów **nie mają tu nic do powiedzenia.**

Hitlerowcy — oświadczył Greiser — nie przywiązują znaczenia do spraw wewnętrznych Gdańska, gdyż **losy jego zależne są od wypadków w Rzeszy Niemieckiej,** na bieg których decydujący wpływ w najbliższym czasie posiadać będą hitlerowcy.

Drugi mówca opozycyjny, komunista **Plenikowski** oświadczył, że jest publiczną tajemnicą, iż **senat gdański zezwala na ćwiczenia policyjne straży obywatelskiej i hitlerowców pod pretekstem samoobrony przeciw Polsce,** a w rzeczywistości do zorganizowania siły, zdolnej do stłumienia wystąpień robotniczych.

Zabrał głos poseł polski **Czarnecki:** Ludność polska zainteresowana jest w stworzeniu atmosfery, sprzyjającej pracy pokojowej, która jedynie może przyczynić się do ulżenia trudnej sytuacji ekonomicznej. Gdańsk nie może być, jak to twierdził niedawno prezydent senatu Ziehm, **bastjonem walk między niemieckością a polskością,** lecz wyłącznie i jedynie terenem współpracy z jego naturalnem zapleczem — Polską. Senat gdański nie spełnił swego obowiązku, a **sądownictwo gdańskie zachowuje się stronniczo,** uwalniając przestępców, o ile stroną poszkodowaną był **Polak.**

—o—

Wyrok
w procesie ks. Bolt contra Lamot.

Toruń. (PAT.) W dniu 3 marca po rozprawie, trwającej ogółem 6 dni sąd grodzki w Toruniu w osobie naczelnika Gunińskiego ogłosił wyrok w procesie ks. senatora **Bolta,** prezesa Stronnictwa Narodowego przeciwko byłemu wojewodzie **Lamotowi,** byłemu redaktorowi naczelnemu „Dnia Pomorskiego“ dr. Brzegowi i red. Nowakowskiemu. W wyniku rozprawy sąd uznał, że w zasadzie **dowód prawdy** na zarzut, iż ks. senator Bolt posługiwał się w swej akcji politycznej argumentami nieprawdziwemi, został przez oskarżonych **przeprowadzony,** ale sąd, stając na **gruncie formalnej obrazy, skazał** bez względu na przeprowadzenie dowodu prawdy **wszystkich oskarżonych na karę grzywny od 50—300 zł, koszta** zaś sądowe w większości nałożył na oskarżyciela prywatnego wobec niepotwierdzenia większości zarzutów oskarżenia.

Ładnie się odwdzięczył.

Przed kilku dniami pojawił się w mieszkaniu p. Titenbrunowej, przy ulicy Kołłątaja 6, jakiś nieznany osobnik, który przedstawiwszy się za bezrobotnego introligatora, prosił o powierzenie mu książek do oprawy. Litując się nad biedakiem, pani T. dała mu na próbę jedną książkę narazie, którą osobnik odniósł oprawioną, dziękując gorąco za okazaną mu w ten sposób pomoc. Pani T., wynagrodziwszy sowicie osobnika, poleciła mu przyjść za jakiś czas, po nowe książki.

W ubiegły czwartek rano, ordynans państwa T., wychodząc za sprawunkami do miasta, spotkał na schodach owego osobnika, który oświadczył ordynansowi, że pani T. kazała mu przyjść i on chciałby się z nią widzieć.

Ordynans znając już osobnika z poprzedniej jego bytności, otworzył mu drzwi i wprowadzając do pokoju, kazał mu zaczekać, aż pani wyjdzie, sam zaś udał się do miasta.

Gdy wrócił z powrotem osobnika już nie było, ulotnił się, jak kamfora, a z nim portmonetka z kilkanastu złotemi i nowe rękawiczki.

— **Wóz meblowy wywrócił latarnię.** W ub. środę przed południem zajechał wóz meblowy firmy Hartwig przed skład p. Kreskiego, przy ul. Gdańskiej, z którego to woza wyładowano szkło. Gdy następnie robotnicy usiłowali wóz nawrócić, ten **stoczył** się na latarnię uliczną, w pobliżu kina „Kristal“, którą obalił.

—::—

Stan pogody.

W całej Polsce jest pogodnie, rankiem mroźno. W ciągu dnia temperatura podniesie się i następnie odwilż.

W górach trwa nadal pogoda słoneczna, niemal bezchmurna.

Oficer z Bydgoszczy zginął na posterunku granicznym.

W dniu 29 lutego zginął śmiercią żołnierza w obronie granic Rzplitej porucznik **Wacław Karbowski,** oficer 16 pułku ulanów wielkopolskich i 12 szwadronu Korpusu Ochrony Pogranicza.

Śp. Wacław Karbowski liczył lat 31 i odznaczał się brawurą. Ciało jego przewieziono do Warszawy i złożono dzisiaj (4 marca) w grobowcu rodzinnym.

Głosy czytelników.

O oświetlenie ulic Szwederowa.

Już od dawna nosimy się z zamiarem poprosić Magistrat, aby wzbogacił nasze Szwederowo o kilka lamp gazowych.

Na ulicy Nowej — egipskie ciemności! Niema tam ani jednej lampy! Należy tu zaznaczyć, że ulica ta nie jest brukowana, nie posiada chodnika, a w czasie odwilży i roztopów przedstawia widok niegodny Bydgoszczy.

Ulica Niegolewskiego posiada 1 lampę, umieszczoną mniejwięcej na połowie jej długości. Jest to naprawdę liche oświetlenie w stosunku do długości ulicy, zważywszy przytem, że ruch budowlany jest tu bardzo ożywiony. Nietrudno więc wpaść w jakiś „dołek“ albo zderzyć się **z wystającym płotem.**

Nadomiar złego od 1 marca gasi się o godzinie 23 i tę jedyną lampę.

Może Magistrat raczy przyjrzeć się wymienionym ulicom i wydać odpowiednie zarządzenie — choćby ze względu na bezpieczeństwo publiczne mieszkańców.

Mieszkańcy Szwederowa.

—::—

Przeniesienie starostów na Pomorzu

Kierownik starostwa w Starogardzie Zygmunt Kalkstein przeniesiony został do Wąbrzeźna.

Starosta Andrzej Suchecki z Wąbrzeźna — do Włodawy (w Lubelskiem).

Starosta Seweryn Weiss z Gniewu (który-to powiat likwiduje się z dniem 1 kwietnia) obejmuje starostwo w Starogardzie.

Kasiarze w biurach nadleśnictwa w Nakle.

Rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i zrabowali 1000 zł.

Nakło, 4 marca. W nocy z 2 na 3 bm., włamali się do biur państwowego nadleśnictwa w Nakle nieznani kasiarze, którzy rozpruwszy rakiem kasę ogniotrwałą, znajdującą się w biurze, zrabowali z niej 1.000 zł, poczem ulotnili się bez śladu.

Byli to prawdopodobnie jacyś wielkomiejscy „artyści“, przybyli na „gościnne występy“ w te strony.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Przy ujętych osobnikach znaleziono 9-pałkową koronę złotą i broń.

Dwaj zamieszkali w Bydgoszczy osobnicy, w pogoni za szczęściem, zrobili wypad na jarmark do Gołańczy, w powiecie wągrowieckim. Mieli jednak pecha, bo zostali tam przytrzymani przez policję, która podczas rewizji, znalazła przy nich jedną broń palną, kalibru marki F. N. nr. 830239 i 9-pałkową złotą koronę z inicjałami G. F.

Osobników, jako mieszkańców Bydgoszczy, przetransportowano do tutejszego więzienia. Są oni podejrzani o kradzież.

Osoby poszkodowane, mogą się zgłosić w tutejszym wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 35, celem rozpoznania swej własności.

O zwolnienie z pracy obcokrajowców.

zatrudnionych w polskim przemyśle.

Z Warszawy piszą nam: Delegacja Związku Obrony Kresów Zachodnich złożyła u ministra spraw wewnętrznych Pierackiego memorjał, domagający się zwolnienia z pracy obcokrajowców, zatrudnionych w przemyśle. Odpis memorjału przesłano do prezydjum rady ministrów do rąk ministra Stamirowskiego. Ministrowie przyrzekli przedstawione wnioski w najbliższym czasie rozpatrzyć.

Posiadaczom srebrnych guldenów gdańskich ku uwadze.

Władze Wolnego Miasta Gdańska wycofują z obiegu **srebrne guldenówki po 5, 2 1 i ½ gd. i ostateczny termin wymiany tych monet srebrnych upływa w dniu 1 kwietnia 1932 r.**

Zatem po terminie 1 kwietnia rb. żaden bank tak w Posce, jak i w Gdańsku, starych srebrnych guldenów wymieniać, ani przyjmować nie będzie, a posiadacze tych monet narażeni zostaną na stratę, więcej jak 50% wartości nominalnej. Monety takie można będzie sprzedać, po upływie terminu wymiany, jako metal. Zawartość srebra w 1 Gd. według cen rynkowych wynosi około 40 fenigów gdańskich.

Wyznaczenie przez miarodajne czynniki m. Gdańska tak krótkiego terminu do zamiany starych monet ma ten cel na oku, aby w niezamienionych monetach srebrnych zyskać według obliczeń 7 miljonów guldenów.

Zatem kto posiada srebrne monety gdańskie, niech spieszy je wymienić.

Wszystkie pisma uprasza się o powtórzenie niniejszej notaki.

—::—

— **Wielka rewja mód w Be - De - Te.** Sezon wiosenny w Bydgoskim Domu Towarowym zapoczątkuje wielka rewja mód na okres wiosenny. Rewje mód w Be-De-Te mają już swoją tradycję i ustaloną opinię. W nadchodzącą niedzielę dnia 6. bm. elegancki świat kobiecy da sobie rendez-vous w Be-De-Te, ażeby podziwiać nowe kreacje mody. Przygotowania ze strony dyrekcji nadzwyczajne. Początek rewji mód o godz. 4 po poł. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie V. P. P. przy ul. Zamojskiego, znajdują się dwa ubrania męskie — jedno czarne, drugie szare, płaszcz letni szary, kapelusz siwy, koszula męska wierzchnia, 2 pary bucików męskich (lakierki) i walizka bronzowa. Wymienione rzeczy pochodzą z kradzieży, dokonanej przed około 4 tygodniami. Poszkodowani mogą się zgłosić w wymienionym komisarjacie, w celu rozpoznania swej własności.

Stan wody na Wiśle dnia 4 marca:

Zawichost 1.40, Warszawa 1.28, Płock 1.122, Toruń 1.47, Fordon 1.30, Chełmno 0.48, Grudziądz 1.52, Korzeniewo 2.22, Piekło 0.94, Tczew 1.41, Einlage 2,00, Schievenhorst 2.20.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CZYŻKÓWKO.

W sobotę dnia 5 marca o godz. 19 odbędzie się wspólne zebranie **członków Ch. D. i N. P. R.** w Czyżkówku w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Przemawiać będą pp. red. Nowakowski, poseł Faustyniak i radni miejscy z klubów Ch. D. i N. P. R.

Omawiane będą **sprawy dotyczące dzielnicy Czyżkówka,** wobec czego udział wszystkich członków, jak i sympatyków pożądany.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu, komisji rew. i mężów zaufania „Związku Pracowników Miejskich“ Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się **w czwartek,** dnia 3 bm. o godz. 18-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Mężowie zaufania winni w zebraniu tym przedłożyć posiadane książki członkowskie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 5 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45—13,10: Muzyka lekka 13,40—14,20: Pogadanka roln. i muzyka. 14,50—15,15: Utwory skrzypcowe. 15,15: Wiadomości wojskowe. 15,50—16,10: Fragm. z op. „Traviata“ Verdiego (płyty). 16,30—17,00: Muzyka lekka (płyty). 17,00: Nabożeństwo z Wilna. 18,05: Słuchowisko dla dzieci. 18,30—18,50: Koncert dla młodzieży. 19,15: Skrzynka pocztowa roln. 19,35: Wiener i Doucet (płyty). 20,15—21,55: Muzyka lekka. 21,55: Feljeton. 22,10—22,40: Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza. 22,50—24,00: Muzyka.

ZAGRANICA. **Budapeszt.** 19,30: Tr. z Opery Królewskiej. **Rzym.** 20,45: Tr. opery z Teatru Królewskiego. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 21,30: „La Fille du Tambour - Major“ — opera komiczna Offenbacha. **Daventry.** 21,30: Tr. z London Coliseum.

NIEDZIELA, 6 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Nabożeństwo ze Lwowa. 11,45—11,58: Transm. z Filharm. Warsz. Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. 12,15—14,00: Dalszy ciąg konkursu. 14,00. Dialog „To co najważniejsze“. 14,25—14,40: Orkiestra. 14,40: Odczyt rolniczy. 15,00—15.55: Orkiestra. 15,55—16,20: Program dla dzieci. 16,20: Muzyka lekka. 16,40: Odczyt p. Ankiewiczowej. 16,55: Płyty. 17,15: Odczyt. 17,45—19,00: Koncert popoł. 19,25: Arje i pieśni. 19,45: Słuchowisko. 20,15—21,55: Koncert popularny. 21,55: Kwadrans literacki. 22,10—22,40: Pieśni Moniuszki. 22,45: Wiad. sport. 23,00—24,00: Muzyka.

ZAGRANICA. **Wiedeń.** 11,00: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 15,10: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 16,00: Recital fortepianowy. **Helsingfors.** 19,00: Recital skrzypcowy. **Langenberg.** 20,00: „Bruder Straubinger“ — operetka Eyslera. **Lipsk.** 20,00: „Ali Pascha von Janina“ — opera Lortzinga. **Medjolan.** 21,00: Tr. opery ze „Scali“, z teatru „Regio“ lub „Carlo Felice“. **Stockholm.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfoniczny.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu **„12 djamentów“** czyli „Trzej muszkieterowie“ z Douglasem Fairbanksem oraz **„Czerwona bogini“.** Zniżki ważne. Początek o godz. 5.

KRISTAL wyświetla codziennie przy wypełnionej widowni olbrzymi dźwiękowiec śpiewno-taneczny p. t. **„Kongres tańczy“** z świetną wykonawczynią głównej roli Lilian Harvey i Henri Garrata. Całość imponująca i piękna.

MARYSIEŃKA. Dziś uroczysta premjera dźwiękowca o gigantycznych rozmiarach najnowszej produkcji p. t. **„Góry w płomieniach“.** Cud techniki, ogrom wrażeń, walka ludzi z górami i ludzi z ludźmi w czasach wojny światowej. Potężny ten film budził podziw i uznanie. U nas niewątpliwie przyjęty zostanie z zasłużonym sukcesem. Jednocześnie idzie dźwiękowiec p. t. **„Smocza Jama“.**

NOWOŚCI. **„Cham“** Orzeszkowej wyrósł z gleby polskiej, jest dzieckiem ludu, jest zjawiskiem swojskiem, tak jak rdzennie swojskie jest wszystko, co go otacza i co przemawia do widzów kolorytem łowickim, pieśnią, słowem, biciem dzwonów kościelnych, brzękiem kos w polu... Dzięki (nareszcie!) dobrej instalacji technicznej, piosenki śpiewy chóralne i rozmowy, które wychodzą w „Chamie“ bez zarzutu.

REWJA powtarza dziś i jutro po raz ostatni, na który składa się przebojowy program z 3 części. Na ekranie filmu, sztandarowe arcydzieło produkcji angielskiej, osnute na tle ostatnich krwawych walk w Chinach przy współudziale floty angielskiej p. t. **„Niezwyciężona flota“** oraz film pełen poświęcenia i miłości ojca dla syna p. t. **„Kobieta bez serca“,** w roli głównej Jack Holt. Na scenie nowa rewja p. t. **„Djabelski tancerz“** wykonana przez artystów rewji z udziałem fenomenalnego tancerza Kozaka Alonę w tańcach rosyjskich. Początek I. seansu o godz. 6, drugiego i ostatniego o godz. 9,10. Ceny miejsc zniżone.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 4, 5 i 6 marca wielki dramt wschodni p. t. **„Indyjski grobowiec“** (2 serja). W rolach głównych: Mia May, Lya de Putti, Erna Morena, Konrad Veidt, Bernard Goetzke, Paweł Rychter i Olanf Fönsz.

ZUPEŁNE PODOBIEŃSTWO.



Wuj (do bratanka, wskazując na swój duży portret): No i co? Podobny do mnie?

Bratanek: Jak żywy wujaszku! O mało go nie naciągnął na 5 zł.

Dział Gospodarczy

Czy Amerykanie pogłębią kryzys?

Inflacja złotego dolara stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla gospodarstwa światowego.

Kryzys jest zagadnieniem nieprzerwanie interesującem. Musimy znów mówić o nim. Nawiążemy w tym celu do dawniej wypowiedzianych poglądów.

Dopatrujemy się **podstawowej przyczyny kryzysu w zwyżce wartości złota i zniżce cen wszystkich towarów i usług, za wyjątkiem zobowiązań wszelkiego rodzaju, które są zapisane w jednostkach nominalnych.** Z tego powodu propagowaliśmy przeprowadzenie na całym świecie sejsachtei na wzór sejsachtei Solona. Chcieliśmy, aby we wszystkich jednostkach pieniężnych zmniejszono ilość złota o jednakowy procent, odpowiadający przeciętnej zwyżce wartości tego metalu. Gdyby się to stało, nicby się pozornie nie zmieniło, **zarobiliby tylko posiadacze chwilowi monet złotych.** Kto miałby np. dziesięć dolarów złotych, otrzymałby tylko dziesięć dolarów, **za któreby mógłby kupić taką samą ilość towarów, jaką reprezentowała ta kwota pieniędzy przed kryzysem.** (Dzisiaj jest inaczej. Wierzyciel dziesięciu dolarów, gdy je otrzyma zpowrotem kupuje o 30% więcej towarów. Inaczej, jego pieniądze — poza procentami mu należnemi — stały się o 30% więcej warte. Dla dłużnika jest to katastrofa. Ponieważ dłużników jest conajmniej tylu, ilu wierzycieli, i ponieważ niedola pierwszych odbija się na interesach drugich, kryzys jest tak powszechny i tak okropny dla całej ludzkości).

Nasze rozważania teoretyczne zostały w dużej części potwierdzone przez życie. W Anglji i państwach, od niej zależnych gospodarczo,

zwyciężyła zasada sejsachtei.

Zrobiono to nie za pomocą ustawy, tylko **przez oderwanie waluty od złota.** Funt szterling papierowy jest o 25% tańszy niż był. Funt szterling złoty pozostał bez zmiany. Lecz dłużnicy płacą swe zobowiązania funtami papierowemi, czyli ilością towarów z czasów przedkryzysowych. **Jak dotychczas Anglicy nieźle wychodzą na inflacji.** Ożywili swój eksport. Skarb otrzymuje z łatwością podatki. **O powrocie do parytetu złota nikt nie myśli.**

Na przeciwległym biegunie stoi polityka gospodarcza Francji. Reprezentuje ona **obóz skrajnych deflacjonistów.** Zwolennicy tej teorji pragną utrzymać niezmienną wartość pieniądza papierowego i nominalnego (zapisanego jako zobowiązania). Prowadzi to do śrubowania wartości złota i spadku cen. Dłużnicy dążą do wyzwolenia się z zobowiązań. Wyprzedają swe towary, licytując się wzajemnie. Ceny spadają i kryzys powiększa się. Przeciwdziała tym zjawiskom spadek stopy procentowej, bo nikt nie chce zaciągać pożyczek. Kapitały są w obfitości. Dłużnicy płacą zwiększoną wartość kapitału, lecz odbijają się na mniejszych procentach. Deflacja nie może trwać w nieskończoność. Doprowadziłaby gospodarstwo społeczne do obumarcia. To też **Francja przeżywa coraz większy kryzys wobec nigdy nie notowanej obfitości kapitału i złota, zwożonego ze wszystkich stron świata.**

Gdy inflacjoniści ciągną wóz gospodarki w jedną stronę, a deflacjoniści nawracają z nim we wprost przeciwną,

Amerykanie podkładają pod niego dźwignię i chcą go obrócić do góry kołami.

Są zwolennikami **redeflacji**, czyli odwrotu od deflacji za pomocą inflacji, nie znaków pieniężnych papierowych, tylko **przy pomocy inflacji złota.**

W ciągu bezmała 14 lat od zakończenia wojny światowej nadmierne zapasy złota, znajdującego się w Stanach Zjednoczonych, zostały przez życie gospodarcze usunięte z obiegu. Te masy żółtego metalu przeżyły się w schowkach bankowych na zasadzie surowych ustaw, wymagających wysokiego pokrycia dla emitowanych dolarów papierowych. Teraz Hoover w imię stworzenia sztucznej konjunktury w okresie, poprzedzającym wybory na prezydenta, a jest sam kandydatem, **postanowił rzucić na rynek około półtora miljarda złotych dolarów, czyli w przeliczeniu na pieniądze papierowe, pokryte do wysokości 40%, około 3 miljardów dolarów.**

Taka **olbrzymia siła kupna zostanie stworzona z niczego.** Można być pewnym, że ożywi ona gospodarstwo społeczne. Nawet człowiek śmiertelnie osłabiony pod wpływem kamfory czuje przelotne, lecz dość silne wzmocnienie. Tymczasem w tym wypadku

3 miljardy będą nie zastrzykiem kamfory, tylko potężnym obłokiem gazu rozweselającego.

Amerykanie popadną w szał radości, po którym zbudzą się ze straszliwym kociokwikiem.

Istota zamiarów amerykańskich polega na tem, że pragną oni zmniejszyć siłę kupna złota, czyli powiększyć ceny towarów, wyrażone w złocie. **Jest to zamiar wprost odwrotny do tendencyj reszty świata.** Poza Ameryką złoto jest coraz więcej warte, towar coraz mniej, w Stanach Zjednoczonych złoto ma spaść, a towary pójść do góry. Taki pomysł nie może się ostać wobec gospodarczej współzależności świata. Każdy posiadacz zdeprecjonowanego w Ameryce złotego dolara będzie usiłował kupić za niego towary nie w Ameryce tylko poza nią, t. j. tam gdzie ten dolar jest dużo wart, czyli gdzie towary są tanie. Amerykanie nie będą mogli dopuścić do takiego rezultatu i zapewne będą musieli **wzmocnić swą ochronę celną i tem samem zadać nowe bolesne ciosy handlowi światowemu.**

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że inflacja angielska również wywiera niekorzystny wpływ na handel międzynarodowy i że deflacja francuska i po części niemiecka (również polska), działa podniecająco w kierunku podwyższenia murów celnych, w sumie **obraz najbliższych stosunków gospodarczych świata, przedstawia się niemal katastrofalnie.**

Zamiast współdziałania widzimy wszędzie rozbieżność zamiarów i metod walki z kryzysem i co za tem idzie zdecydowaną wrogość, **wyładowującą się w niekończących się wojnach celnych.**

Rzeczą najbardziej przykrą jest fakt, że reformy amerykańskie nie mają nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem gospodarczym. Zostały przeprowadzone tylko na pożytek polityki. Referentem w senacie nowego billu (prawa) inflacyjnego był senator Glass, który jeszcze przed paru tygodniami namiętnie zwalczał utajone zamiary inflacyjne Hoovera, ukryte za parawanem Reconstruction Finanse Corporation. **Najwyraźniej został obecnie przekupiony przez partję republikańską, która w obliczu wyborów za wszelką cenę chcę wywołać przejściowe ożywienie gospodarcze w Stanach.**

Amerykańska złota inflacja wywarła już wpływ na giełdy. Kursa idą znów do góry. Niektóre banki emisyjne zmniejszają stopę kredytową. Nadchodzi wiosna, i z nią wiara w lepsze, łatwiejsze czasy. **Wszędzie sygnalizują nadzieję na zmniejszenie liczby bezrobotnych.**

Wydaje się, że te pogłoski są **conajmniej ułudne.** Jeżeli świat nie jest zdolny do działania solidarnego, trzeba będzie poczekać,

aż trzy konie,
wprzęgnięte w przeciwnych kierunkach, zmęczą się i zostawią gospodarkę światową sobie samej, t. j. naturalnym procesom uzdrawiającym.

Wyjście z przesilenia prowadzi inną drogą. Trzeba się do przesilenia przyzwyczaić, trzeba zrozumieć, że w czasie przesilenia można również produkować, sprzedawać i zarabiać. **Ceny tylko muszą być inne. Inna musi być również sprawność produkcyjna i sprzedażna.** Czasy b. konjunktury powrócą zapewne wtedy, gdy świat przejdzie... nową wojnę światową. Wcześniej nie należy się ich spodziewać. Natomiast

normalna konjunktura jest już niebardzo odległa.

Już wielu ludzi nauczyło się żyć w czasie kryzysu. Gdy reszta skończy nową szkołę, będzie dobrze. Niestety trzeba będzie najdłużej poczekać na kierowników urządzeń państwowych. Ci nie chcą się uczyć. Wprost przeciwnie, trzymają ceny swych „wyrobów" (podatki, bilety kolejowe, frachty, ceny artykułów monopolowych) na dawnym poziomie.

W rezultacie końcowym pozostaje trzy rzeczy: przyzwyczajać się do kryzysu, oduczać państwa od interwencjonizmu gospodarczego (niech się nie wtrącają do spraw, które same dojdą do równowagi) i rozumieć, że mądrość gospodarcza nie jest wprawdzie monopolem Europejczyków, lecz tembardziej nie była, nie jest i nigdy zapewne nie będzie głównym przymiotem Amerykanów...

St. Ro.

—::—

Ważne posunięcie

w dziedzinie urzeczywistnienia budownictwa drewnian.

Na zebraniu instytucyj i firm, zainteresowanych w budownictwie wogóle, a szczególnie w drewnianem, odbytem dn. 27 lutego br. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie postanowiono powołać do życia stałą reprezentację instytucyj, zainteresowanych w budownictwie drewnianem.

Poniżej zamieszczamy pierwszy komunikat nowopowstałej delegacji przemysłowców drzewnych.

Po wyczerpującej dyskusji, która oświetliła sprawę wszechstronnie, wyłoniona została delegacja powiernicza tego przemysłu w osobach pp. Benedykta Krygiera, dr. Stanisława Hofmokla, Wacława Znajdowskiego, inż. M. Herbsta, Adama hr. Ronikiera.

Gdy jednak tak Rząd, a zwłaszcza kapitał zagraniczny, z którym już trwają pertraktacje, za warunek stawiają, by reflektant na dom miał już parcelę pod budowę nieobciążoną i jakie 30 do 40 procent kapitału własnego, przeto dla zorjentowania się w możliwościach akcji i wysokości zapotrzebownia kapitału na powyższe cele, delegacja uprasza wszystkich, którzy zamierzają wiosną r. b. przystąpić o stawiania domu drewnianego, by zechcieli we własnym interesie **najpóźniej do 13 marca** 1932 r. zgłosić ten zamiar piśmiennie do delegacji powierniczej przemysłu fabrycznego budownictwa domów drewnianych do Towarzystwa „Lordom" w Warszawie, ul. Czackiego 23, podając następujące dane:

1) czy posiada grunt pod budowę, w jakim obszarze w metrach kwadratowych i w jakiej miejscowości,
2) jaka jest zdaniem jego wartość obecna tego gruntu w złotych,
3) wiele izb zamierza się budować,
4) czy z instalacjami i jakiemi,
5) jaką posiada gotówkę już obecnie,
6) jaką dalszą może napewno dysponować w przeciągu trzech miesięcy wiosennych 1932 r.

Delegacja uprasza o dokładne podawanie sumy posiadanej na powyższy cel gotówki, albowiem prawdopodobnie pierwszeństwo do kredytów będą mieć ci, którzy największą gotowizną dysponują, jednak zapewnia zgłaszającym bezwzględną poufność przesłanych informacyj.

Podatki bezpośrednie w marcu.

1) Do dnia 15 bm. zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lutym b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) Do dnia 7 marca b. m. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym potrącony w ciągu lutego br.

3) Do dnia 5 bm. — wpłata ¼ części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1931 r. od różnych służbodawców.

4) Do dnia 15 b. m. — wpłata zaliczki miesięcznej na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszów (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w lutym br.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w marcu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Z rynku pracy.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na 27 z. m. 343.846 bezroboczych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezroboczych zwiększyła się o 3.992.

W Warszawie na 27 lutego liczba bezroboczych wynosiła 21.716 i w stosunku do poprzedniego tygodnia zwiększyła się ona w stolicy o 294.

Fantazje gospodarcze hitlerowców.

Teoretyk gospodarczy partji narodowo-socjalistycznej G. Feder wygłosił w Berlinie odczyt, poświęcony omówieniu programu gospodarczego swego stronnictwa. Program ten stoi pod hasłem: „dobro ogółu ponad dobrem jednostki". Państwo nie powinno interwenjować w prywatne życie gospodarcze, o ile chodzi o proces produkcji. Państwo powinno natomiast przejąć całokształt prac, związanych z handlem, komunikacją i pieniądzem. Z pośród przemysłów o znaczeniu ogólno społecznem, pierwszy winien być upaństwowiony przemysł elektrotechniczny. Zagadnienie bezrobocia ma być rozwiązane przez zatrudnienie 4,5 miljonów bezrobotnych, z czego pół miljona przez wprowadzenie przymusu pracy, drugie tyle przez reformę podatku od nieruchomości, dalsze pół miljona przez osiedlenie lub podjęcie szeroko zakrojonej akcji budowlanej, pozostaję 3 miljony miałyby być zatrudnione w przemyśle rodzimym, po wprowadzeniu dalszych ograniczeń przywozowych. Na zakończenie Feder wspomniał o projektowanym podziale całej ludności na 5 różnych klas zawodowych i stworzeniu specjalnej rady gospodarczej Rzeszy, urzędu do spraw handlu zagranicznego oraz centrali dewizowej.

—::—

Ceny zboża.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 22--go do 28-go ub. m. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	26,75	24,69	23,50	23,37½
Gdańsk	25,57	25,43	25,90	21,67
Kraków	27,58	25,43	27,00	24,83
Lublin	24.68½	22,62½	21,56	21,06
Poznań	23,85	23,28	23,75	20,50
Lwów	25,00	24,12½	21,25	25,50
Berlin	52,37	41,25	35,91	32,23
Hamburg	26,17	18,36	20,01	16,45
Praga	38,94	37,88	29,10	29,04
Brno Moraw.	37,96	39,34	29,70	30,10
Wiedeń	40,57	39,63	45,48	34,80
Liverpool	20,93	—	—	25,90
Chicago	19,40	17,17	20,60	15,30
Buenos Aires	25,53	—	—	20,90

Z zagadnień egzekucji podatkowej.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że wniesienie przez podatnika podania **o udzielenie rat** wzgl. odroczenie należności podatkowej **nie uzasadnia roszczenia podatnika o wstrzymanie kroków egzekucyjnych do czasu wydania decyzji** na wniesione podanie, a tem samem o zwrot względnie niepobieranie kosztów egzekucyjnych w wypadku wdrożenia egzekucji.

Zeznania o dochodzie będzie można składać do 1 maja.

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw Rz. P. ogłoszone będzie **Rozporządzenie Ministra Skarbu, mocą którego termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące** (nieobjęte) **zeznań o dochodzie,** wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym **przesunięty zostaje** na rok podatkowy 1932 z dnia 1 marca **do dnia 1 maja 1932 r.**

Produkcja złota.

Światowa produkcja złota wyniosła w r. ub. 89.500 tys. ft. szterl. t. j. o 3.800 tys. ft. szt. więcej niż w roku poprzednim. Pierwsze miejsce zajmuje produkcja brytyjska wart. 65.600.000 ft. szt. t. j. 73% produkcji światowej.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 4. 3. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,50—23,25
Żyto	21,50—22.50
Jęczmień	20.25—21,50
Jęczmień browarny	22,00—23,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	21,00—25,00
Owies	18,75—19,50
Otręby pszenne	12,75—13,75
Otręby żytnie	13,75—14,25

Tendencja spokojna.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3 marca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 38,50 % P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kre yt. 69 % O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem Kredyt 28,50 % +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 12.00 — P.
4% Prem. Pożyczka Inwest. 87 — P.

Tendencja słaba.

Giełda warszawska

z dnia 3 marca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000 00	035,75
4-proc. poż. inwest.	089,50	089,75
5-proc. poż. konw.	000,00	039,00
6-proc. poż. dol.	000,00	058,00
4% poż. prem. dol.	046,75	046,50
7-proc. poż. stabil.	057,00	057,75

Akcje w złotych

Bank Polski	086,50—086.00
Ostrowieckie	000,00—030,50

Lombard bez kuponu za rok 1931.

Tendencja: słabsza

Bank Polski płacił w dniu 4 marca za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	30,87
franki szwajcarskie	172,12
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,07
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,07
korony czeskie	26,24

Prezydent Hoover przesyła narodowi polskiemu

pozdrowienia i życzenia pomyślności.

Waszyngton, 3. 3. (PAT.) Z okazji 200-rocznicy uroczystości urodzin Waszyngtona p. Prezydent Rzplitej przesłał na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera następującą depeszę:

„J. E. Herbert Hoover, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. Waszyngton. 200-tna rocznica urodzin Jerzego Waszyngtona daje mi sposobność ponowienia wobec W. E. jaknajserdeczniejszych i niezmiennych życzeń dla Niej oraz pomyślności dla Stanów **Zjednoczonych.**"

Na tę depeszę otrzymał p. Prezydent Rzplitej następującą odpowiedź:

„Pamięć W. E. o rocznicy urodzin Waszyngtona przyjętą została z wdzięcznością, gdyż w sercach Amerykanów **cześć dla Waszyngtona łączy się ze wspomnieniem patrjotów polskich,** którzy **wraz z nim dzielili triumf budowy nowego państwa.** Jestem bardzo szczęśliwy, przesyłając W. E. i polskiemu narodowi pozdrowienia i życzenia pomyślności. (—) **Herbert Hoover.**"

Kradzież 10.000 zł z wagonu pocztowego.

Pleszew. Nieznani sprawcy skradli z ambulansu kolei powiatowej Krotoszyn—Pleszew worek z zawartością 10 tysięcy zł. Kradzieży dokonali złodzieje prawdopodobnie przy pomocy haka, wsunąwszy go zręcznie do ambulansu przez okno. Policja wdrożyła przeciwko sprawcom kradzieży energiczne dochodzenia.

—::—

Olbrzymi połów śledzi. Tegoroczne połowy śledzi na zachodnich wybrzeżach Norwegji dały nienotowane wyniki. Cena śledzi wynosi 50 öre t. j. około 80 groszy za hektolitr (100 litrów). O zbycie całości połowu nie może być mowy.

Sensacyjne aresztowanie w Borzyszewie.

Borzyszów, 4 marca. Korespondent nasz donosi nam o sensacyjnem aresztowaniu, jakie miało miejsce w Borzyszewie, powiat Mogilno. Mianowicie, **został tam aresztowany pod zarzutem podpalenia dla zysku, niejaki Mądrowski, komendant tamtejszego „Strzelca".**

W gospodarstwie Mądrowskiego, podczas jego nieobecności wybuchł pożar stodoły. Gdy stodoła stała już w płomieniach, Mądrowski wrócił i w pierwszym rzędzie, jak twierdzą naoczni świadkowie, począł wymyślać parobkom, że wyratowali maszynę żniwiarkę, poczem sam pochwycił maszynę i podsunął ją pod płonącą stodołę.

Następnie twierdził, że w stodole spaliła mu się obfita ilość zboża i jęczmienia, a inni twierdzą, że w stodole nic nie było.

Przybyłe na miejsce władze, po przeprowadzeniu dochodzeń, aresztowały Mądrowskiego, jako podejrzanego silnie o podpalenie w celach zysku.

Odczyt p. inż. Perkitnego w Bydgoszczy.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 20-ej w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, odbędzie się następny zkolei wysoce interesujący odczyt p. inż. Tadeusza Perkitnego o jego słynnej już dziś na całą Polskę podróży, odbytej dookoła świata wspólnie z przyjacielem z ławy uniwersyteckiej p. inż. Leonem Mroczkiewiczem.

Tematem niedzielnego odczytu będą wrażenia **z pobytu w dżunglach Annamu,** a mianowicie: **samotne bungalow, z teodolitem w głąb puszczy, noc w dżungli, o dzikim szczepie Rhade, pora deszczowa, febra, pijawki, bunt krajowców, ku Afryce.**

Bilety wcześniej nabywać można w biurze P. T. K. przy ul. Libelta 5, w godzinach od 9-ej do 19-ej, w niedzielę od godz. 19-ej przy wejściu na salę Gimnazjum Humanistycznego.

—::—

Z sali sądowej.

Za fałszywe zeznania pod przysięgą.

Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego, odbyła się rozprawa przeciw 46-letniemu Hugonowi Kozłowskiemu, kupcowi, zamieszkałemu w Bydgoszczy.

Akt oskarżenia zarzucał Kozłowskiemu, że w maju 1930, w sprawie egzekucyjnej: Suwalski contra Kozłowski, złożył fałszywie przed tutejszym sądem powiatowym nakazaną mu przysięgę „że nie jest w posiadaniu listu hipotecznego i nie wie, gdzie wspomniany dokument się znajduje". Gdy tymczasem, w dniu złożenia przysięgi sam był w posiadaniu wymienionego dokumentu, a co najmniej wiedział, gdzie tenże się znajduje, a mianowicie, że był w posiadaniu żony jego, względnie szwagra.

Świadkowie zeznali, że tak przed złożoną przysięgą, jak i po przysiędze, oskarżony przechwalał się przed świadkami, że właśnie jest w posiadaniu tego dokumentu i pokazywał go świadkom.

Sąd uznał winę oskarżonego i wymierzył mu karę **1 roku ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat,** jakoteż orzekł trwałą niezdolność oskarżonego do zeznawania przed sądem w charakterze świadka pod przysięgą lub biegłego. Oskarżony wniósł o rewizję wyroku.

Z ruchu towarzystw.

Filja Budowlana Z. Z. P. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 18 w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Ważne sprawy.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Zebranie miesięczne dnia 6. bm. o godz. 13 w sali p. Mellera plac Piastowski. Zarządowe zebranie godzinę wcześniej.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś o g. 18 zebranie sekcji ping-pongowej. Wybór kierownictwa. O godz. 19 zbiórka V. zastępu w Ognisku.

Baczność, szoferzy. Zebranie plenarne dnia 5. bm. o godz. 20 w sali „Harmonji".

Związek Pracowników Poczt. Telegr. i Tel. Zebranie miesięczne dnia 4. bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej.

K. S. „Astorja". Dziś o godz. 20 w lokalu ul. Szczecińska 13 schadzka dla wszystkich członków. O godz. 19,30 gry w szachy z K. S. „Brda". Członkowie bezrobotni zgłoszą się na schadzcę u prezesa.

Baczność, elektromonterzy. Miesięczne zebranie dnia 5. bm. o godz. 20 w lokalu „Stara Bydgoszcz".

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II. urządza w dniu 6. bm. w salach p. Małeckiego przy 4 śluzie przedstawienie amatorskie p. t. „Najnowsze Swaty" połączone z występem ćwiczeń gimnastycznych dzieci oraz śpiewem „Orły Sokoły". Czysty zysk na cel tegoż Tow. Pocz. przedstawienia dla dzieci o godz. 14, dla dorosłych o godz. 18.

Związek drobnych woźniczych. Zebranie miesięczne dnia 5. bm. o godz. 18 u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

Sokół konny. Zebranie zarządu oraz miesięczne dnia 5. bm. Zebranie zarządu o g. 19,30, a zebranie plenarne o godz. 20 w hotelu „Gastronomja" przy ul. Dworcowej.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebrania odbywają się odtąd w każdy poniedziałek po pierwszym w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy. Zebranie zarządu odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 19, zebranie plenarne w poniedziałek dnia 7. bm. o godz. 19 w wyżej wymienionym lokalu.

Związek Oficerów Rez. Koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie dnia 5. bm. o g. 20 w kasynie oficerskiem 62 p. p., na którem zostanie wygłoszony bardzo interesujący wykład o łączności.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie w niedzielę, 6. bm. po gorzkich żalach w salce przy kościele św. Trójcy. Gazetki odbiera się tylko za okazaniem książki składkowej i karteczki.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 20 lekcja śpiewu.

Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Wincentego a Paulo. Zwykłe zebranie miesięczne w poniedziałek 7. bm. o g. 17 w ochronce na Bielawkach.

Sokół III. Zebranie plenarne dnia 8. bm. o g. 19,30 w sali hotelu Lengninga.

Sokół Brdyujście. W niedzielę 6. bm. odbędzie się w lokalu p. Kadowowej o godz. 14 apel i musztra, o g. 15 plenarne zebranie, o g. 16 wykład „O walce chemicznej. Goście mile widziani.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Balcerski,** z Wąbrzeźna, kupiec, członek wydziału i sejmiku powiatowego.

Ś. p. **Kazimierz Ilski,** z Inowrocławia, restaurator, lat 57.

Ś. p. **Juljanna Dobrowolska** z domu Brzozowska, ze Skórcza, lat 60.

Ś. p. **Józef Małecki,** z Poznania, jubiler.

Ś. p. **Stanisław Milachowski,** z Poznania, kupiec.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 5 III. b. r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 18 w podwórzu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (4123
samochód osobowy „Apollo“, samochód osobowy „Cetrano“, samochód 3 osobowy „Mathis“ niezdatne do użytku.
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 5. III. 32 o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 36 stary nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (4178
2 łóżka, szafę do ubrań.
Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 5. III. 32 r. o godzinie 9,30 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Mazowieckiej 4 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (4179
umywalkę z lustrem.
Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Nasza reklamowa sprzedaż pończoch!

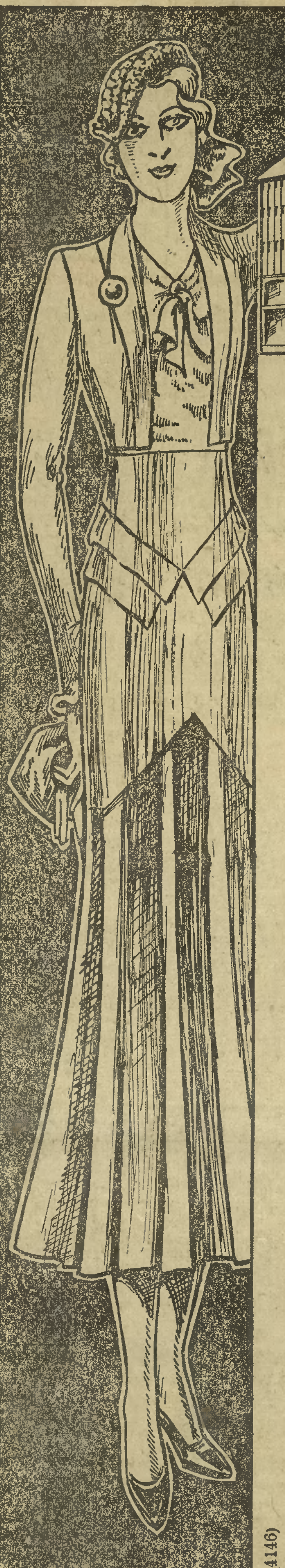
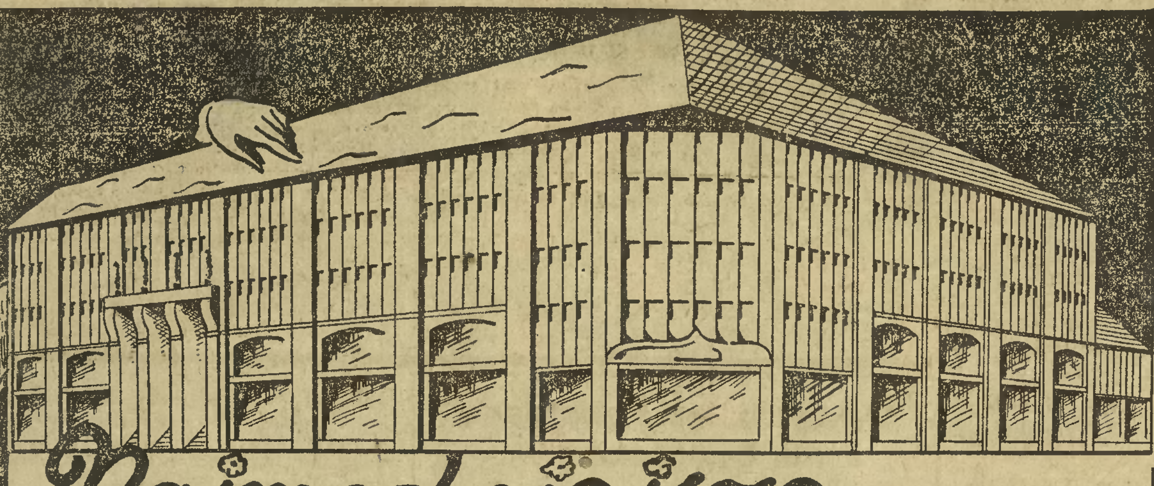
Jedwab do prania . . .	2.95
Jedwab Bemberg . . .	3.50
Bemberg ze strzałką .	4.50
Bemberg złoty	4.75
Bemberg złoty I a	**5.75**
Macco Ia 1.65	1.10
Skarpety niciane . . .	0.40

tak tanio tylko w firmie 1766
Dom Pończoch
Bydgoszcz, ulica Mostowa 12.

Parę koni
kupi zaraz (4135
M. Sentkowski
ul. Św. Trójcy nr. 16.

Kafle
białe i kolorowe.
Przenośne piece kaflowe
pierwszorzędn. jakości.
Żelazne kuchenki
po najniższych cenach stale na składzie.
O. Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 5
Telefon 2003. (2567

W podróży
w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
Dziennik Bydgoski.

Najmodniejsze — najpiękniejsze po najniższych cenach na wiosnę
polecamy
wszelkie nasze artykuły w wszystkich działach.

Z okazji otwarcia sezonu wiosennego
urządzamy
6 bm o godz. 4 po poł. na 2 i 3 piętrze naszego magazynu
Przegląd Mód
Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Tel. 3-54 i 17. **BYDGOSZCZ** Gdańska 15.
(4146)

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji udziela (3111
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 10.

POŻYCZKI

Serdeczna (2668
prośba. Urzędnik państwowy poszukuje pożyczki 1000 zł na budowę własnego domu. Of. skierować pod „1000“ filja Dz.

RÓŻNE

Przystąpię
jako czynna spólniczka do handlowego lub przemysłowego przedsiębiorstwa z gotówką do 2 tysięcy zł. Oferty pod „Praca“ do filji Dziennika Bydg. (2653

Małżeństwo
lub osobę samotną przyjmę do spółki z powodu choroby z mniejszą gotówką. Fachowość zbyteczna. Rzeźnictwo świetnie prosperujące, duża wioska, (Pomorze). Dobra stała egzystencja. Szczegółowe oferty z podaniem wysokości porządanej gotówki do Dzien. pod „Pomorze“. (4148

„Pani“
czerni, binoklach będzie sobotę o 18-tej „Gastronomji“. (4115

Oszczerstwo
rzucone na p. Leona Barcikowskiego, Wiatrakowa 21, z żalem odwołuję. Anastazja Wojnowska. Za zgd. Ł. Romański, sędzia polubowy. (4139

MATRYMONJALNE

Pomorzanin (4045
kupiec w średnim wieku, miłego i dobrego charakteru, posiadający skład bławatów i galanterji w wartości 150.000 zł., poszukuje panny z posagiem od 15—20.000 zł. w celu matrymonjalnym. Panny, które mają zamiłowanie do interesu, zechcą nadesłać oferty z fotografją, którą się zwraca, do Dz. Bydg pod „Honorowe“.

Która
panna (wdówka nie wykluczona) od 25 do 35 lat, chciałaby korespondować z legjonistą w Afryce, Legji Cudzoziemskiej. List może być pisany po francusku, niemiecku, rosyjsku lub po polsku. Adres Leg're Skorupa: 10510 1-ier Reg. Etrg. C. I. M. Sidi Bel Abbes. Algerie, Afrique d'Nord. (4123

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (3876

Krawcowa
przyjmuje damską, dziecięcą garderobę oraz przeróbki do szycia. Ceny niskie. Zgłosz. Fredry 1. mieszk. 5. (2661

Tapczany
otomany tanio Tapicernia Marszałka Focha 32. (2665

SPRZEDAŻE

Okazja.
Z powodu choroby oddam zaraz wyszynk wódek z stałą kaucją. Również interes kolonjalny do odstąpienia. Zgł. wprost do właściciela. Jan Nowak, Damasławek. (4142

Majątek
miejski 130 mg. pszennej ziemi, 18 mg. łąki, zabud. murowane, tw. kryte I kl. 14 bydła (12 krów), 4 konie, 22 świń, zboże, kartofle, wszelkie maszyny i narzędzia roln. sprzedam z rąk niemieck. za okazyjną cenę 43.000 zł przy gotówce. Osobiste zgł. Zaremba, Tuchola, Garbary 6. (3881

Kuchnia
nowa 90 zł., sypialka dębowa nowoczesna 750 zł Trzeciego Maja 6. Stolarnia. (4130

Plac
budowlany tanio sprzedam. Gospodarz. Adres wskaże Dzien. (4113

Bufet
kredens, kuchnię najtaniej sprzedam. Fredry 2. (4138

Stoły (4112
krzesła, specjalnie tanio. Stolarnia, Nakielska 15.

Sypialki
dębowe solidne za 650 zł sprzeda stolarnia, Jackowskiego 14. (4134

Kuchnia (4031
gazowa 4 płomienna do restauracji, kawiarni, prywat. na sprzedaż. Gressler, Marsz. Focha 24, II.

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej, najdogodniej sprzedaje Dom mebli, Śniadeckich 40. (4125

KUPNA

Kupię
dom dobrze procentujący lub gościniec w kościelnej wsi blisko stacji kolejowej przy wpłacie 25.000 zł. Agenci wykluczeni. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „J. 200“. (4126

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania, przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Kto
udziela lekcje języka czeskiego. Adres wskaże Dz Bydg. (2677

POSADY WOLNE

600 zł
zarobku zredukowanym pracownikom oraz stałe zajęcie. Kapitał i fachowość zbyteczne. Zgłoszenia Gozakred, Lwów, Wałowa 11. (2981

Urzędnik
gospodarczy potrzebny zaraz na majątek 600 mg. jako samodzielny administrator, z kaucją 3000 zł. Zgłoszenia przyjmuje Różewicki, Inowrocław, ul. Lucjana 20. (3959

Pomocnik
fryzjerski męsko-damski, dobra siła od 15 marca potrzebny w Toruniu. Zgłoszenia do „Par“ Toruń, Szeroka 46 pod „Fryzjer“. (4090

POSADY POSZUKUJĄ

Pokojowa
uczciwa poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. „Pokojowa“. (2655

Absolwent
szkoły wydziałowej poszukuje posady jako uczeń biurowy. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „303“. (2662

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny i żelaza w powiatowem mieście, na pierwszem miejscu, w rynku zaraz lub 1. 4. 32 do wydzierżawienia. Zgłosz. „Nr. 200.“ do admin. (4038

Dzierżawa. (2656
Rozlewnia piwa, fabryka lemoniady na 5 lat, do objęcia 3—4.000 zł., zaraz z mieszkaniem oddam, miesięcznie 30 zł. Nowakowski, Dworcowa 70.

Restauracja
z urządzeniem lub bez zaraz do wynajęcia z mieszkaniem. Adres wskaże Dzien. Bydg. (4132

Skład
2 pokoje, kuchnia, nadający się na rzeźnictwo do wynajęcia. Niegolewskiego 2. Mazurek. (4137

Lokal
handlowy, najlepsze położenie, z urządzeniem i mieszkaniem okazyjnie wolny. Zapytać Grunwaldzka 78, I ptr. (4108

Piwnice
oddam. Długa 68. (4065

MIESZKANIA

2 pokoje (4089
nieumebl. z osobn. wejściem w centrum miasta na cele biur. lub inne od 1. 4. do wynajęcia. Of. pod „1. 4.“ filja Dz. Bydg.

Wynajmę
2 pokoje kuchnię i 1 pokój z kuchnią, rok zgóry lub pół roku. Jacheiro, Średnia 56. (2657

5 pokoi
II piętro, Św. Jańska od gospodarza. Rafalski, Chwytowo 6, m. 14. (4117

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy